NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, sobota 17 września 1927 Nr. 247

NOWY DZIENNIK

Adres red... Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer ... kowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...wniczej „NOWY DZIENNIK".
...y nadsyłać wprost do Administracji.
...ie redakcji nie będą uwzględnione.
...wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłka poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ?'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

OZJASZ THON

Czy jestem zadowolony...?

Kraków, 16 września.

Przestrzeń: Bazylea—Kraków jest bardzo długa. Nie obliczyłem dokładnie, ale zdaje się, że ma coś około 1.300 klm długości. Na tak ogromnej przestrzeni spotyka się dużo znajomych dalszych i bliskich. A wszyscy niezmiernie interesują się Kongresem sjonistycznym. To jest zresztą jedno z bardzo radosnych spostrzeżeń, jakie zrobiłem w podróży: Problem sjonistyczny jest istotnie centralnym problemem w życiu żydowskiem, a Kongres sjonistyczny jest tego życia najważniejszem, znowu powiem: central nem zdarzeniem. Sjoniści i niesjoniści z równie intensywnem zainteresowaniem wpatrują i wsłuchują się w Kongres sjonistyczny, jego obrady, jego perypetje i jego wyniki. A wszyscy zadają jedno stereotypowe, jakby umówione pytanie: czy pan zadowolony z Kongresu? Im się widocznie zdaje, że właśnie tak, a nie inaczej sformułowane pytanie jest najbardziej skonkretyzowane, a właśnie na nie, a nie na inne, odpowiedź będzie ścisła, krótka, wyczerpująca. Zadowolenie, lub niezadowolenie — czy można co do takiego prostego, wyraźnego uczucia być niepewnym, chwiejnym, niezdecydowanym?

A ja przyznaję, że na każde inne pytanie umiałbym dać odpowiedź prostszą, zwięźlejszą, jak właśnie na to, które domaga się ścisłego zesumowania, a bodaj-że jeszcze wielu matematycznych działań całego szeregu sprzecznych uczuć, wrażeń, spostrzeżeń, sądów, pragnień, nadziei, pewności. Takie przeżycie kongresowe, nawet w czasach normalnego przebiegu pracy, a cóż dopiero w chwilach istotnie ciężkich, jest tak skomplikowane, że chyba tylko płytka powierzchowność znajdzie natychmiast jakieś tanie określenie, którem je niby etykietą zapoatrzy i złoży do registratury. Jedenastodniowa praca niesłychanie wytężona, poczucie odpowiedzialności do ostateczności wzmożone, wysiłek woli i intelektu o niezrównanem napięciu, a to wszystko razem nareszcie zlewa się w całym potoku rezolucyj i wyborów, — czy można w kilka dni po tem żywiołowem naprężeniu skrystalizować swoje uczucia i poprostu powiedzieć: jestem zadowolony lub jestem niezadowolony?

A jednak ludzie pytają się szczerze, nie z jakiejś czczej ciekawości, tylko z głębokiej troskliwości o rzecz drogą i świętą. Pytają się, bo pragną i dla siebie uzyskać jakąś pewną busolę, która im nieomylnie wskaże drogę na najbliższy okres pracy sjonistycznej, bo sjonizm jest im w szarzyźnie życia jasnym promieniem, gwiazdą przewodnią, życia treścią i celem. Trzeba koniecznie na to pytanie odpowiedzieć. Odpowiedzieć szczerze i prosto.

Odpowiem tedy! Tak — jestem z przebiegu Kongresu i z jego wyników w dużej mierze zadowolony, ale nie w stu procentach. Pozostały bowiem we mnie wątpliwości i obawy, których nie chcę i nie mogę ukrywać.

Oczywista jedno zastrzeżenie muszę zrobić: W chwilach najcięższych Kongresu, w chwilach rozstrzygających nie mogłem, złożony chorobą, brać bezpośrednio udziału w pertraktacjach i ustalaniu postanowień ostatecznych. Sąd mój przeto jednak musi mieć na sobie coś o charakterze pośrednim. Z tem zastrzeżeniem mówię o Kongresie.

Przedewszystkiem o jego intelektualnym i moralnym poziomie — ten był niezmiernie wysoki. Niema może drugiego ciała parlamentarnego, w którem skoncentrowałaby się taka olbrzymia suma inteligencji, wiedzy, wykształcenia, polotu myślowego, wysokiego oratorstwa, w połączeniu z taką głęboką odpowiedzialnością historyczną, taką niezachwianą wiarą w ideał, taką niezłomną wolą jego urzeczywistnienia, taką bezgraniczną ofiarnością jednostek i grup — jak ot na tym sjonistycznym Kongresie bazylejskim. Wszystkie te moce intelektualne i moralne były chyba tym razem jeszcze bardziej spotęgowane, niż zazwyczaj na Kongresach. Ten sąd nie jest subjektywny i nie podyktowany zrozumiałą zresztą dumą narodową. Ten sąd wydali obcy, życzliwi, a nawet nie życzliwi. Kto stał na trybunie kongresowej, był przejęty uczuciem, że sjonizm jest losem, przyszłością, szczęściem narodu żydowskiego, a z tem igrać nie wolno. Każde słowo, które padało z tej trybuny, miało olbrzymi ciężar gatunkowy. Pustych, nieodpowiedzialnych słów i mów nie było na Kongresie.

A każdy wiedział i mówił: sytuacja jest ciężka. Ten młody, budujący się organizm nie może znosić wstrząśnień, przesileń gospodarczych i długotrwałego bezrobocia. Trzeba znaleść wyjście.

Szukano tedy wyjścia. Ale to, co znaleziono, budzi we mnie poważne refleksje.

Oto — zmniejszono budżet w nadziei, że to doprowadzi do sanacji gospodarczej. Zapewne — w normalnych stosunkach państwowych jest to niewątpliwie jedyną drogą do sanacji. Ale czy także u nas? Wszak cała nasza moc leży w naszej dynamice, a jeżeli tę zmniejszamy, to czy nie kurczymy naszego rozmachu, czy nie obcinamy naszych skrzydeł? Nie jest zapewne dobrze, jeżeli gotowe państwa prowadzą swoją politykę wewnętrzną, czy zewnętrzną, według recepty „Ody do Młodości", ale ruch ludowy, ideowy, dynamiczny, musi mierzyć „siły na zamiary", a nie mierzyć zamiarów na siłę. Im dalsze i wyższe sobie stawiamy cele, tem większe musi być i będzie naprężenie naszej woli i energji. A pozatem: czy rzeczywiście to, co dobre jest dla państw ufundowanych, jest dobrem i dla nas? W państwach musi minister skarbu wstrzymać śrubę podatkową, ażeby nie naruszyć substancji gospodarczej ludności. Ale my do tej substancji naszych podatników mamy jeszcze olbrzymią drogę. Myśmy jeszcze nie uchwycili 10 procentów narodu żydowskiego. Nie dlatego że reszta się usuwa, tylko dlatego, że nasz aparat jest jeszcze za słaby, a ludzi do pracy mamy za mało, a tej pracy dają nie w dostatecznej mierze. Nie dotarliśmy jeszcze do większości, do przeważającej większości narodu żydowskiego. A to jednak musimy zrobić. A jeśli dotrzemy, to nie będzie trosk deficytowych. A co to szkodzi, że do tego czasu będziemy mieli deficyty? Z deficytów pieniężnych jeszcze żaden ruch ideowy nie umarł—on umiera tylko na deficyt woli i energji...

A jednak — „praktyczni" ludzie orzekli, że tak a nie inaczej należy postępować. Wpierw sanacja a oszczędzanie, a później rozmach.

I z tego zasadniczego postulatu wypłynął eksperyment, jaki zrobiono z wyborem nowej egzekutywy palestyńskiej. Rzcz jasna, że nie mam ani cienia zastrzeżeń wobec nowych ludzi, szczególnie wobec nowego człowieka, którego indywidualność daje tej egzekutywie charakterystyczne oblicze. P. Sacher jest niewątpliwie dzielnym człowiekiem, do którego zdolności i charakteru należy odnieść się z pełnem zaufaniem. Wątpliwość i zastrzeżenie odnoszą się tylko do obawy, czy też ze swojej „dyktatury" nie zrobi użytku przeciw tym czynnikom, które stanowią faktycznie zdrowy fundament naszej siedziby narodowej. Znam doskonale wady naszych organizacyj robotniczych różnych kategoryj w Palestynie, ale tak samo doskonale wiem, że są one najsilniejszym filarem, najmocniejszym fundamentem naszej całej budowy, tak przez swoją wysoką ideologię, jak przez swoją bezgraniczną ofiarność. Obawa tedy zachodzi, czy też ostrze dyktatury nie będzie skierowane przeciw tym elementom.

Mam, wyznaję szczerze, w szczegółach jeszcze cały szereg obaw i wątpliwości, ale wołałbym w tym związku o nich nie mówić. Będzie ku temu jeszcze nieraz sposobność. Narazie chciałem tylko dać odpowiedź na stawiane mi pytanie i uzasadnić luki w mojem „zadowoleniu".

Ale — właściwie jakie znaczenie i jaką wagę ma zadowolenie lub niezadowolenie? Organizacja sjonistyczna żyje, jest bodaj-że mocniejsza, niż kiedykolwiek. Kilku nieprzytomnych i niepoczytalnych warchołów nie zdołało jej skurczyć, ani jednego kamyka z niej wyłamać. A w organizacji obliguje — karność, bezwzględna. Kongres powołał kierownictwo — bez zastrzeżeń i bez szemrania oddamy się wszyscy pod jego rozkazy. Organizacja, która ma tak dalekie cele, a do tych celów w ciągu lat trzydziestu o tak olbrzymi kawał drogi się zbliżyła, organizacja, która tworzy historję — ona warta jest, ażeby jej życie poświęcić. Zmożemy kryzys i znowu przyjdą do nas wszyscy ci, którzy lubią przyjść do gotowego, którzy najchętniej przebywają tam, gdzie jest sukces. Dla nas sukces nie jest zachętą. Natomiast trudności są bodźcem do pracy.

Wierzymy niezachwianie w rychłe urzeczywistnienie sjonizmu. Weizmann miał rację, kiedy stwierdził, że już się widzi wyraźnie kontury Żydowskiej siedziby narodowej!

Ukonstytuowanie się prezydjum nowego Komitetu Akcyjnego

Motzkin wybrany przewodniczącym A. C.

Bazylea, 15 9 ŻAT. Nowy Komitet Akcyjny wybrany przez XV Kongres odbył swoje pierwsze posiedzenie, na którem ukonstytuowało się prezydjum. Przewodniczącym A. C. wybrano Leona Motzkina, wiceprezesami zostali wybrani: Dr Stephen Wise, poseł Farbstein (z grupy Mizrachi), inżynier Kapłański (Poale Sjon) i J. Sprincak (Hitachdut). Następnie Komitet Akcyjny powołał do Dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego Usyszkina, inż. Wilkańskiego i rabina Majera Berlina.

Kandydatura Belgji przepadła w wyborach do Rady Ligi Nar.

Genewa. 15. 9. PAT. Sz. A. T. Dziś rano odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, które miało na celu zajęcie stanowiska w sprawie prośby Belgji o ponowny wybór do Rady. W zebraniu uczestniczył również prezydent Republiki Liberia King. W głosowaniu tajnem na 48 głosów, Belgja uzyskała 29, tzn. o 3 mniej, niż potrzebna większość 2/3. Wobec tego prośba jej nie została uwzględniona.

W związku z tem wzrastają szanse Finlandji, której kandydatura będzie rozstrzygnięta na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia. Wynik wyborów był niespodzianką dla zebranych i wywołał wśród nich poruszenie. Rezultat wyborów jest powszechnie uważany za wypowiedzenie się przeciwko pewnej polityce wielkich mocarstw.

Vandervelde witany długotrwałemi oklaskami złożył deklarację, w której zaznaczył, że według jego pojęcia wynik głosowania nie zwraca się przeciwko Belgji. Uważa on, że zgromadzenie chciało tylko w ten sposób potwierdzić zasady ustalone zeszłego roku w czasie reorganizacji systemu wyborów na miejsca niestałe w Radzie. Po deklaracji rozległy się ponownie w sali gorące oklaski. Posiedzenie przerwano wobec mającego się rozpocząć z kolei posiedzenia Rady.

Włochy i Anglja za projektem polskim

Projekt Nansena w sprawie obowiązkowego arbitrażu

Genewa, 15 9. PAT. Pomyślne rezultaty ogłoszonego tekstu polskiej deklaracji do komisji rozbrojeniowej dają się już dziś zauważyć. Cała dyskusja nad stanem spraw przygotowawczych obraca się poza oceną osiągniętych na kwietniowej sesji rezultatów tylko dookoła ostatniego polskiego wystąpienia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Marini (Włochy) oświadczył imieniem Scialoji, że Włochy będą głosowały za propozycją polską, że uczyniono przez Scialoję wywody natury prwanej, nie miały bynajmniej na celu osłabienie tej propozycji, w najmniejszej mierze nie były skierowane przeciw Polsce i jej wystąpieniu. Oświadczenie to było uczynione w formie wyrazu kurtuzyjnej.

W odpowiedzi minister Sokal wyraził podziękowanie za przyłączenie się do proponowanej propozycji.

Genewa, 15 9. PAT. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów delegat norweski Nansen wygłosił mowę, w której domaga się energicznego kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przyczem przedstawił komisji projekt międzynarodowego układu w sprawie stosowania obowiązkowego arbitrażu dla rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Projekt przewiduje obowiązkowy arbitraż nietylko dla sporów prawnych lecz również i dla wszystkich konfliktów

Delegat grecki Politis proponuje stworzenie szeregu układów o arbitrażu i bezpieczeństwie. Lord Onslow oświadczył w imieniu rządu angielskiego, że Imperjum Brytyjskie nie może wziąć na siebie żadnych nowych zobowiązań, niemniej jednak delegacja angielska daje swoją zgodę na wniosek polski. Natomiast nie widzi żadnego pożytku w propozycji holandzkiej.

Genewa, 15 9. PAT. W Komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów delegat rumuński Commene przyłączył się do oświadczenia Paul Boncour'a oraz do propozycji polskiej i holenderskiej.

Memorjał Ukraińców w Genewie

Genewa. 15. 9. PAT. Sz. A. T. Delegacja narodowa Zachodniej Ukrainy przybyła tu w celu złożenia na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów memorandum podpisane przez przywódcę ukraińskiej rady narodowej dr. Eug. Petruszewicza. Memorandum protestuje przeciwko temu, że około 8 milj. Ukraińców wbrew zasadom samostanowienia narodów musi żyć pod panowaniem Polski, Rumunji i Czechosłowacji. Memorandum zaznacza, że wspomniane państwa prowadzą w stosunku do zachodnich Ukraińców politykę ucisku w dziedzinie językowej i etnicznej. Polityka ta ma na celu, zdaniem memorandum, umiędzynarodowienie ludności ukraińskiej. Nie są nawet przestrzegane postanowienia dotyczące mniejszości narodowej. Memorandum domaga się autonomji dla terytorjów ukraińskich, rewizji postanowień na zasadzie których Ukraińcy wbrew swej woli zostali oddani pod panowanie innych państw a narazie przynajmniej poszanowania postanowień w sprawie mniejszości narodowej.

(Dalsze telegramy z Genewy na str. 10-tej)

Stalin o współpracy sowietów z przemysłem kapitalistycznym

Moskwa. 15. 9. PAT. Dzienniki ogłaszają rozmowę Stalina z amerykańską delegacją robotniczą. Stalin m. in. oświadczył, że monopol handlu zagranicznego stanowi niezmienną podstawę polityki rządu sowieckiego. Współpraca Unji sowieckiej z przemysłem kapitalistycznym innych państw jest możliwa. Istnienie systemów kapitalistycznych i socjalistycznych nie wyklucza możliwości porozumienia w dziedzinie przemysłu i handlu a może także i w dziedzinie stosunków dyplomatycznych. Wywóz i przywóz jakoteż kredyty są odpowiednią podstawą do tego rodzaju porozumienia. Uprawiamy politykę pokojową powiedział Stalin, i jesteśmy gotowi z państwami mieszczańskiemi zawrzeć pakty nieagresji aż do zupełnego zniesienia armij stałych i układy w sprawie rozbrojenia. Poniżających warunków nie możemy jednak przyjąć.

Papiery wewnętrznych pożyczek rosyjskich

sprzedawane będą zagranicą

Moskwa. 15. 9. PAT. Prezydent banku państwowego Scheimann oświadczył dziennikarzom, że wkrótce będzie zagranicą opublikowany nowy dekret rządu sowieckiego, według którego wzamian za zagraniczne środki płatnicze będą mogły być nabywane papiery wewnętrznych pożyczek rosyjskich. Papiery te będą dopuszczone do wywozu zagranicę. Bank państwowy gwarantuje ich oprocentowanie, wykupienie i premje w zagranicznych dewizach złotych i gotów jest do każdorazowego wykupienia tych papierów po kursie giełdy moskiewskiej wzamian za dewizy. Wysokie oprocentowanie 10—12 procent i wysokie szanse wygrania premji stanowić będą przynętę dla kapitału zagranicznego.

Konferencja wicepremiera Bartla z marszałkiem Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 9. Sin. W dniu dzisiejszym wicepremjer Bartel odwiedził marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Treść rozmowy dotyczyła — jak mówią w kołach parlamentarnych — programu prac Senatu, a szczególnie zmiany artykułu 26 konstytucji, który stanowi najbardziej sporną kwestję pomiędzy rządem a parlamentem. Wizyta p. wicepremjera u marszałka Senatu wywołała liczne komentarze w kołach sejmowych.

Wnioski o dodatkowe kredyty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 9. (Sin) Jak się dowiaduję, poszczególne ministerstwa w tempie szybkiem przygotowują wnioski o dodatkowe kredyty budżetowe. Będą one częściowo rozpatrywane na sobotniej Radzie ministrów, a ostatecznie kwestja zgłoszenia ich w Sejmie zostanie zdecydowana po przybyciu p. premiera do stolicy.

Skrajna ortodoksja w walce z dekretem

Piłsudskiego i... Agudą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 15 9 (O.) W Gródku Jagielońskim odbywa się zjazd szeregu rabinów małopolskich, zwołany podobno z inicjatywy rabina bełzkiego Rokacha i asymilatora lwowskiego, adwokata Ozjasza Wassera. Celem zjazdu m być w pierwszym rzędzie zaprotestowanie przeciw rozciągnięciu dekreut Piłsudskiego na gminy żydowskie w Małopolsce, a następnie utworzenie nowego związku rabinów, zwróconego przeciw związkowi agudowskiemu. Zjazd ma wypowiedzieć walkę wpływowi Agudy wśród sfer ortodoksji.

Na zjazd przybyło 10 rabinów przeważnie ze Wsch. Małopolski. Podobno po świętach żydowskich ma się odbyć drugi zjazd z udziałem cadyka z Bełza.

Odezwa rabinów niemieckich o składanie ofiar

na rzecz Z. F. N.

Berlin, 15 9. ŻAT. W związku z nadchodzącemi uroczystemi świętami znaczna liczba rabinów żydowskich w Niemczech wydała odezwę nawołującą wszystkich Żydów do popierania wszelkiemi siłami odbudowy Palestyny w drodze składania ofiar podczas zbliżających się świąt na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego Odezwę podpisali między innymi: rabin Beck, prof. Galiński, Dr Grünwald i wielu innych.

Nowy poseł sowiecki we Wiedniu

Moskwa. 15. 9. PAT. Konstanty Jurenew został zamianowany rosyjskim posłem we Wiedniu.

Niezwykłe upały w Ameryce

Paryż, 15 9. PAT. „N. Y. Herald" donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą niezwykłych upałów. Temperatura dochodzi do 100 stopni Fareheita. Szkoły zostały zamknięte, W Chicago zmarło skutkiem upałów 4 osoby, w St. Louis dwie.

Paradoksy niemieckie

Groźba rozbicia koalicji rządowej. — Ludowcy przeciw fladze republikańskiej. — Partja rządowa w opozycji do... rządu. — Co przywiezie p. Stresemann?

Od naszego korespondenta berlińskiego.

Berlin, 14 września.

Podczas, gdy p. Stresemann stara się w Genewie zręcznemi posunięciami umocnić stanowisko Niemiec na terenie międzynarodowym, rozgrywają się tymczasem wewnątrz kraju wypadki, które mogą podważyć koalicję rządową, a zarazem zachwiać stanowisko p. Stresemanna.

W chwili obecnej, bezpośrednio przed zwołaniem Reichstagu, wre namiętna walka między stronnictwami w całej pełni. Dawne, niezałatwione zatargi stają się na nowo aktualne, co gorsza, nawet w łonie partyj rządowych występuje z całą jaskrawością, rozbieżność poglądów w najistotniejszych sprawach.

Ośrodkiem walki wewnętrzno-politycznej jest przedewszystkiem projekt nowej ustawy szkolnej, wniesiony na skutek inicjatywy centrum poddający szkolnictwo pod nadzór kościoła, zwalczany siłą rzeczy z całą zaciętością przez partje antykatolickie, a więc przedewszystkiem przez niemiecką partję ludową, jak również przez wszystkie stronnictwa opozycyjne. Coprawda rozwija centrum od szeregu miesięcy bardzo ożywioną agitację celem pozyskania ludowców dla swego projektu, ostatnio krążyły nawet pogłoski, jakoby niemiecka partja ludowa zaakceptować miała z pewnymi zastrzeżeniami projekt centrowy, jednakże uchwały i manifestacje prowincjonalnych organizacyj partji wskazują na to, że ludowcy zajmą wobec ustawy szkolnej stanowisko negatywne i domagać się będą odrzucenia wniosku.

Jakby dla uspokojenia opinji wygłosił wczoraj w Królewcu przywódca frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej Dr. Scholz, programowe przemówienie na temat polityki partyjnej, które rozwiało w znacznej części iluzje centrowców. Mówca oświadczył zgoła nie dwuznacznie, że partja jego nie zgadza się zasadniczo, by państwo zrzekło się na rzecz kościoła nadzoru nad szkołą i dlatego głosować będzie przeciw projektowi ustawy szkolnej. Ale nie dosyć na tem. Dr. Scholz, stojący na prawem skrzydle partji, idącem ręka w rękę z nacjonalistami, pragnął zadać centrowcom jeszcze silniejszy cios i wypowiedział się równie stanowczo przeciw konkordatowi z Watykanem, z czego centrum nie będzie zgoła zadowolone, wkońcu uważał mówca za stosowne zaakcentować współpracę ludowców z nacjonalistami i oświadczył się otwarcie przeciw fladze republikańskiej, solidaryzując się w ten sposób ze stanowiskiem partyj prawicowych.

Wywody Dra Scholza, który wykorzystał dla swych enuncjacyj nieobecność przywódcy partji Dra Stresemanna, wywołały wrzenie nie tylko w kołach centrowych, ale i w całym obozie republikańskim. Sytuacja wewnętrzno-polityczna doznała nagle gwałtownego zaostrzenia i skomplikowała się bardzo znacznie. Z jednej strony toczy się obecnie walka o przeforsowanie ustawy szkolnej między centrum, które w dążeniach tych popierają nacjonaliści, z drugiej zaś strony walczą centrowcy z nacjonalistami, z powodu propagandy prawicy na rzecz monarchji i agitacji przeciw fladze republikańskiej. W związku z sprawą tą, interwenjować ma centrum oficjalnie u przywódcy frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowych hr. Westarpa, celem wyświetlenia stanowiska partji wobec republiki i uzgodnienia wspólnych linij wytycznych, domagając się równocześnie wyjaśnień z powodu propagandy monarchistycznej, prowadzonej przez „Kreuzzeitung", organ hr. Westarpa. Nawet jeśli kwestja ta zostanie i tymrazem, przynajmniej na jakiś czas „pomyślnie" załatwiona i nacjonaliści złożą dla miłego spokoju oświadczenie na rzecz republiki, które ich w przyszłości zgoła nie będzie krępowało, to jednak nie należy się spodziewać, by w stosunku prawicy do republiki nastąpiła w istocie jakakolwiek zmiana.

W takich warunkach zapowiadają się narady międzyfrakcyjne, które rozpoczną się równocześnie ze zwołaniem Reichstagu, bardzo burzliwie. W razie, jeśli między centrum a niemiecką partją ludową nie nastąpi uzgodnienie poglądów, przyjść może łatwo do rozbicia sztucznie skleconej koalicji rządowej. Projekt ustawy szkolnej, będący jednym z najistotniejszych punktów programu centrowego, będzie kamieniem probierczym obecnego ugrupowania sił. Klucz sytuacji wewnętrzno-politycznej spoczywa w ręku niemieckiej partji ludowej i od jej ustosunkowania się do projektu ustawy szkolnej zależą losy bloku rządowego. W razie jeśli centrum uda się, czy to drogą koncesyj politycznych, czy też kompromisu pozyskać ludowców, wówczas losy ustawy szkolnej są zapewnione.

Obecna walka partyjna wykazuje jaskrawo cały absurd chwilowej sytuacji wewnętrzno-politycznej. Rzecz bardzo znamienna, możliwa tylko na gruncie niemieckim, by partie republikańskie, zasiadające w rządzie wespół z nacjonalistami, którzy prowadzą jawną propagandę antyrepublikańską, walczyć musiały o uznanie linij wytycznych rządu i o przyjęcie flagi republikańskiej. Okazuje się, że założenia, na których oparto podstawy obecnego gabinetu były błędne, albowiem partja rządowa, należąca równocześnie do opozycji, jest jedynym w swoim rodzaju paradoksem politycznym. Sytuacja podobna jest wysoce kłopotliwa dla rządu, a pozatem naraża na śmieszność.

Może p. Stresemann, po powrocie z Genewy przywiezie w kuferku podróżnym słodką pigułkę, która choć na chwilę przytłumi temperamenty i odwróci uwagę od rozgorzałej walki międzypartyjnej. Na razie jednak sytuacja zapowiada się inaczej...

W. M.

Senzacyjne uwolnienie żonobójcy Cozika we Wiedniu

Onegdaj uwolnił jeden z wiedeńskich sądów przysięgłych Jana Cozika, który stawał przed sądem pod zarzutem uduszenia żony w sprzeczce. Jest to więc już trzeci wypadek w bieżącym roku, kiedyto wiedeńskie sądy przysięgłych uwalniają oskarżonych, o ile idzie o tragedje małżeńskie. W związku z tem ponowiły się teraz we Wiedniu głosy przeciw sądom przysięgłych.

Oskarżony i uwolniony onegdaj Cozik jest podobno człowiekiem gwałtownym, bezwzględnym, nie dbającym o żadne nakazy moralności. Również ekspertyza psychjatry sądowego była tym razem jasna i zdecydowana. Cozik planować miał od dłuższego czasu pozbycie się żony. Sędziowie przysięgli wypowiedzieli się wprawdzie jednomyślnie twierdząco na pytanie, czy Cozik dopuścił się zabójstwa, lecz zaprzeczyli drugie pytanie w kierunku działania w afekcie, również potwierdzili szczerość głosami. Wobec tego, że taka odpowiedź nie daje podstawy do zasądzenia, zabójcę uwolniono.

Cozik udusił żonę we wannie w czasie kąpieli. Jest to człowiek brutalny, alkoholik, z zawodu cieśla. Żył on w atmosferze moralnej depresji, utrzymując stosunek z pasierbicą, żona zaś utrzymywać znów miała stosunek z zięciem. To miało być też powodem zabójstwa.

ROZMAITOŚCI

Walka z paraliżem za pomocą szczepienia malarją

Sensacyjne demonstracje na wiedeńskiej konferencji psychjatrów.

W ramach obradującego obecnie we Wiedniu zjazdu niemieckich psychjatrów, o czem donieśliśmy onegdaj, wygłosił prof. Wagner-Jauregg sensacyjny odczyt z demonstracjami ilustrującemi skuteczne leczenie paraliżu zapomocą szczepienia malarji. Prof. Wagner-Jauregg pokazał dziewięciu chorych, którym zaszczepił malarję. W trzech wypadkach chorzy zupełnie wyzdrowieli i mogli wrócić do swoich zawodów. Ponadto przedłożył jeden z asystentów prof. Wagner-Jauregga, Dr Gerstmann statystykę, wykazującą 81 procent wyzdrowienia tych chorych, którym w pierwszem stadjum paraliżu zaszczepiono malarję. Z pośród chorych na paraliż, którzy potem poddali się leczeniu zapomocą malarji, wyzdrowieć mogło 30 procent.

Wogóle sprawa walki z paraliżem zajmowała onegdajsze posiedzenie konferencji psychjatrów niemieckich we Wiedniu. Okazało się, że przez leczenie malarją mózg i nerwy wracają do zdrowia.

Dużo sensacji wzbudziło także oświadczenie Dra Georgi'ego z Wrocławia co do rozpoznawania z krwi syfilityków, czy dany chory dysponowany jest do chorób mózgu i rdzenia pacierzowego. Rozpoznawanie to odbywa się zapomocą specjalnie przyrządzanych ekstraktów mózgowych.

Ważną jest również metoda Dra Pölitza z Halle. Dr Pöllitz przedstawił mianowicie eksperymentowaną przed min już na uniwersytecie praskim metodę, która daje możność osądzenia możgu w żyjącym człowieku i możność kontrolowania postępów leczenia.

Dr Möncke-Müller Hildesheim referował sprawę projektu nowych ustaw niemieckich w związku z potrzebą opieki nad młodocianymi i dorosłymi umysłowo chorymi.

Z DNIA

Nasz rodzimy klerykalizm

Na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy o odbytych w Krakowie obradach Egzekutywy organizacji „Agudy“. Chwilowo nie posiadamy wprawdzie jeszcze oficjalnych uchwał powziętych przez Egzekutywę Agudy, ani też oficjalnego komunikatu o przebiegu obrad — z tych jednak szczegółów, które przedostały się do wiadomości publicznej, wyrobić można sobie zdanie o drogach, jakiemi kroczyć zamierza „Aguda“ w dalszej swojej pracy. Jeżeli ktokolwiek łudził się, że „Aguda“ zmieni swoją taktykę, którą aż nadto dobrze znamy z czasów jej smutnych występów w Londynie, to grubo się mylił. Czego bowiem można odmówić „Agudzie“, to jednej rzeczy z pewnością odmówić jej nie można — miano wicie — konsekwencji.

„Aguda“ odmówiła udziału w zurychskiej konferencji dla obrony praw żydowskich. Stanęła w jednym szeregu z organizacjami asymilatorskiemi. Zdradziła sztandar narodowego żydostwa i przyczyniła się do tego, że konferencja zurychska nie przyniosła dla sprawy żydowskiej spodziewanych i pożądanych sukcesów. Teraz panowie menerzy „Agudy“ zebrali się w Krakowie i w konsekwencji swojej poszli o krok dalej. Zaaprobowali bojkot konferencji zurychskiej i postanowili powołać do życia własny swój „komitet polityczny dla obrony praw żydowskich na arenie międzynarodowej“. Dostaniemy więc jeszcze jeden komitecik. Chaos polityczny w życiu żydowskiem będzie jeszcze większy. Rozgardjasz na terenie polityki międzynarodowej, gdy będzie szło o obronę interesów żydowskich, będzie jeszcze bardziej zawstydzający. Ale „Aguda“ będzie miała swój „komitet“. O to jej przecież tylko idzie. Konsolidacja sił żydowskich — to dla niej frazes.

Jeszcze jedną uchwałę powzięli w Krakowie patentowani obrońcy religji — uchwałę, jeszcze bardziej może świadczącą o ich tępej sekciarskiej mentalności. Oto zagrozili, że w razie gdyby kahały subwencjonowały szkolnictwo świeckie, to oni postarają się, na wzór Frankfurtu, o osobne kahały. Niewiadomo tylko przeciw komu ta groźba jest skierowana. Gdyby świętoszkowie z pod znaku „Agudy“ namyślili się poważnie nad tą kwestją, to doszliby z pewnością do przekonania, że drogi ich prowadzą do wszystkiego innego raczej, jak do wzmocnienia ducha religijnego w ulicy żydowskiej. Ale tam, gdzie idzie o „partję“ i prestiż „organizacji“, bardzo małą zaprawdę rolę odgrywa Tora i religja.

Uchwały krakowskie Egzekutywy „Agudy“ nie stanowią dla nas żadnej niespodzianki. Wiemy oddawna, że mamy odnośnie do „Agudy“ do czynienia z typową partją klerykalną i wiemy też, że klerykalizm żydowski jest tak samo szkodliwy, reakcyjny, antydemokratyczny i obcy wszelkiej prawdziwej religijności, jak każdy inny klerykalizm. Nie jesteśmy pod tym względem ani o jotę lepsi, możliwe nawet, że o jotę gorsi od innych narodów... (b)

—o—

Obrady „Agudy“ w Krakowie

Jak już donosiliśmy, odbyły się w Krakowie obrady egzekutywy Agudy pod przewodnictwem dra Pinchasa Kohna z Wiednia. Dr. Pinchas Kohn złożył sprawozdanie z działalności egzekutywy. Zdaniem referenta, Aguda może się poszczycić sukcesami na międzynarodowej arenie. Innego zdania byli poszczególni mowcy, stwierdzający, że w wielu sprawach nie spełniła władza mandatowa, ani rząd palestyński żądań i postulatów Agudy. W czasie dyskusji wysunięto projekt reorganizacji egzekutywy i przeniesienia jej z Wiednia do... Londynu. W tej sprawie narazie nie powzięto ostatecznej decyzji. Pozatem poświęcono specjalne posiedzenie sprawom wychowawczym. Na następnem posiedzeniu, które ogłoszono za poufne, rozpatrywano m. in. sprawę sytuacji Żydów w poszczególnych krajach. Sprawę tę referował p. dr. Pinchas Kohn, który omówił także przyczynę, dla której Aguda nie wzięła udziału w konferencji zurychskiej. Korreferat w tej sprawie wygłosił p. poseł Kirszbraun z Warszawy, wyrażając niezadowolenie ze stanowiska egzekutywy wobec konferencji zurychskiej, a w szczególności wobec motywów niebrania udziału w tej konferencji, ogłoszonej przez egzekutywę. (Jak wiadomo Aguda stwierdziła wówczas, że chodzi jej głównie o prawa, dotyczące religji, które łatwo można uzyskać, przekreślając przez to oczywiście resztki swego programu narodowego). Zdaniem posła Kirszbrauna, Aguda nie powinna negować pracy na międzynarodowej arenie, proponuje on przeto utworzenie przy egzekutywie Agudy komitetu politycznego dla obrony praw żydowskich, złożonego z przedstawicieli tych krajów, gdzie Żydzi żyją w zwartych masach. Ten niespodziewany wniosek wywołał namiętną dyskusję. Wkońcu wniosek ten przyjęto. W skład „komitetu politycznego“ weszli: Dr. Pinchas Kohn, Jakób Rosenheim (Frankfurt), czeski konsul w Bazylei S. Hugenheim, Dr. Braun (Czechosłowacja), pos. Kirszbraun, pos. Lewin, Meir Lewin, Dr. Löwenstein (Zurych), Dr. Gutman (Londyn), prof. Weil (Francja) i pos. Rubin (Ryga).

Pozatem omawiano stanowisko Agudy w politycznem życiu żydowskiem w Polsce zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów sejmowych, przyczem wszyscy mówcy opowiedzieli się za stworzeniem narodowo-żydowskiego bloku w wyborach do parlamentu. Odnośnie do pracy Agudy w kahałach wysunięto myśl, że skoro Aguda będzie zmuszona w gminach żydowskich wyasygnować subwencje na cele świeckie, to raczej winni działacze agudowscy stworzyć odrębne gminy religijne na wzór Frankfurtu.

Ponadto odbyła się w Krakowie konferencja stowarzyszeń „Bejt Jaakow“.

Tajemnica gen. Zagórskiego dalej niewyjaśniona

Sprawa listu gen. Zagórskiego, wysłanego rzekomo z Gdańska, która tyle wrzawy wywołała w prasie i społeczeństwie, nie wniosła narazie ani odrobiny światła w mglistą i ciemną aferę generała-dezertera (jak twierdzi z uporem prasa rządowa), czy też: bohatera-męczennika (jak chce prasa endecka). Z chaosu plotek, wersyj i domysłów wynurza się chwilowo ta jedna wiadomość, której prawdziwość zdaje się, nie ulega wątpliwości, mianowicie: że gen. Zagórski żyje.

Trudniejsza jest sprawa jeśli chodzi o stwierdzenie miejsca pobytu generała. Domysły prasy prawicowej, lokalizujące pochodzenie listu gen. Zagórskiego w Westerplatte upadają wobec kategorycznego dementi zarówno władz polskich na terenie Gdańska, jakoteż i władz wolnego miasta.

DRUGI LIST GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Ale oto labirynt gmatwa się coraz bardziej. Jak donoszą pisma, nadszedł do Warszawy znów drugi list pisany ręką Zagórskiego i przez niego podpisany, wysłany już nie z Gdańska. W tym drugim liście ma być też podobno mowa o sprawach pieniężnych (list zawiera podobno drobną kwotę na niewiadomy narazie cel).

TAJEMNICZA „POCZTA“.

Ową tajemniczą korespondencję generała komentuje „Głos Prawdy“ w ten sposób, jakoby gen. Zagórski miał do dyspozycji specjalnie zorganizowaną „pocztę“, „otwierającą stacje nadawcze w coraz to innem miejscu, dla mylenia czujności władz śledczych“.

EKSPERTYZA OBU LISTÓW.

Narazie jednak władze sądowo-śledcze przystąpiły do ekspertyzy autentyczności obu pism gen. Zagórskiego przy pomocy umyślnie wydelegowanych rzeczoznawców.

Na pytania, skierowane przez dziennikarzy władz śledcze wojskowe w dalszym ciągu odmawiają jakichkolwiek informacyj o stanie prowadzonego śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego. Zapowiadany zaś już od dawna komunikat oficjalny władz wojskowych uległ — wedle „Kurjera Porannego“ — zwłoce wobec tego, że „sprawa cała weszła w stadjum nowych przypuszczeń i hypotez, które dotąd nie mogły być stwierdzone.

ARGUMENTY „DWUGROSZÓWKI“.

List gen. Zagórskiego jest — zdaniem „Dwugroszówki“ — „argumentem przeciwko hypotezie ucieczki generała. Gdyby przypuścić — pisze „Dwugroszówka“ — że gen. Zagórski uciekł, i ma w chwili obecnej zupełną swobodę ruchów, mógłby wysłać list do rodziny czy list otwarty do prasy; dawanie znaku życia o sobie za pośrednictwem Funduszu Zapomogowego, przy przypuszczeniu, że gen. Zagórski jest zupełnie wolny, jest oczywistym nonsensem.

Jeśli list jest autentyczny, można tylko przypuścić, że gen. Zagórski nie ma całkowitej swobody ruchów i w chwili obecnej miał tylko tę jedną drogę dania znaku życia, a nie ma możności powiadomienia o swym losie rodziny i bliskich. W każdym razie — konkluduje pismo endeckie — jeśli list jest autentyczny, świadczy o tem, że gen. Zagórski nie jest wolny“.

CO PRZYNIESIE OFICJALNY KOMUNIKAT?

Natomiast, zapewne dobrze poinformowany „Głos Prawdy“, trzymając się nadal tezy o ucieczce generała zapowiada, że „wszyscy... dowiedzą się wkrótce oficjalnie, że dezerter, skorzystawszy ze sprzyjających mu okoliczności, aby ujść przed ścigającą go ręką sprawiedliwości — zbiegł, zacierając za sobą wszystkie możliwe ślady“.

A więc jakby zapowiedź oficjalnego komunikatu.

IRONJA POS. STROŃSKIEGO

Przytoczyć jeszcze wypada głos pos. Strońskiego, który w „Warszawiance“ zlekka ironizuje na marginesie sprawy Zagórskiego, proponując, aby „w podawaniu wiadomości o jen. Zagórskim z takiem lub siakiem powoływaniem się na władze jako źródło, rozróżniano cokolwiek między utworami dla dzieci, a dla dorosłych.“.

„W wydaniu dla dzieci — pisze dalej pos. Stroński — dzieje zniknięcia jen. Zagórskiego już są gotowe wcale nie gorzej niż przygody Czerwonego Kapturka:

— Jechał do ministra spraw wojsk., ale mu powiedzieli, że go niema, więc poszedł się wykąpać do łaźni pod Messalką na Krakowskiem Przedmieściu i po czterdziestu dniach przysłał 40 złotych na Lotniczy Fundusz Zapomogowy z Gdańska, ale go tam niema, a gdzie jest, wiem, ale nie powiem... chodziła czapla po wysokiej desce, powiedzieć ci jeszcze?...

Z dorosłymi trzeba będzie rozmawiać trochę inaczej, a mianowicie:

1. Kto wydał rozkaz wojskowy, że jen. Zagórskiego, po piętnastomiesięcznem więzieniu śledczem, a przed zakończeniem sprawy i nawet przed raportem u p. ministra spr. wojsk. w sprawie zwolnienia, należy lub wolno wysadzić z samochodu w dowolnem miejscu np. na Krakowskiem Przedmieściu, bez żadnego nadzoru, jak się stało wedle twierdzenia jedynego urzędowego doniesienia M. S. Wojsk. z 13-go sierpnia br., albo też kto samowolnie, bez rozkazu, tak rzecz załatwił?

2. Dlaczego o zwolnieniu jen. Zagórskiego nie była zawiadomiona rodzina ani obrońca prawny, jakie natomiast osoby i jaką drogą o tem wiedziały, jakie są dowody, że, dokąd i w jakiem towarzystwie dojechał jen. Zagórski, jacy są w tej sprawie świadkowie i jak zeznają, kto był przy wsiadaniu w Wilnie, kto przy wysiadaniu na dworcu i na ulicy w Warszawie itd.

3. Co dalej?... Co dalej?.. Co dalej?...“

GEN. ZAGÓRSKI W PARYŻU?

Ajencja Wschodnia donosi: Zbliżona do rządu „Epoka“ powtarza pogłoski, jakoby generał Zagórski znajdował się w Paryżu i tam właśnie wręczył swój list wraz 40-ma złotymi osobie, która wrzuciła go w Gdańsku do skrzynki pocztowej. Pismo zapowiada ostateczne wyjaśnienie sprawy za kilka dni.

Kongres zamknięty — u wrót nowego okresu pracy

Ostatnia korespondencja z XV. Kongresu Sjonistycznego

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Bazylea, 11 września.

Z głębokiem uczuciem bólu i upokorzenia rozstaliśmy się w niedzielę rano po całonocnem posiedzeniu kongresu. We większości z nas żyła jednakowoż nadzieja, że może posiedzenie ostatnie zwołane na południe do sali kasyna poprawi nieco sytuacje. Mimo ogromnego przemęczenia wszystkich delegatów i mimo, iż pewna część już się rozjechała, przeważało jednakowoż uczucie ulgi, iż jeszcze się nie rozstajemy. I uczucie to nie zostało zawiedzione. Kiedyśmy się zeszli znowu po siedmiu godzinach, uczuło się odrazu, że atmosfera się zmieniła. Był to dość ryzykowny krok ze strony prezydjum kongresu, nie zadowolić się zwykłemi formalnościami zakończenia kongresu, lecz przejść jeszcze do realnej pracy związanej z obradami poszczególnych komisyj. Ale i to udało się doskonale. Przeszło się wszystkie rezolucje komisji kolonizacyjnej, komisji pracy, komisji dla ustalenia stosunków między pracodawcami i robotnikami i niektóre rezolucje komisji organizacyjnej. Wszędzie były jeszcze pewne starcia. W dyskusji nad kolonizacją wywołały je wnioski przedstawiciela średniej klasy palestyńskiej, Supraskiego, w dyskusji nad budżetem pracy nie można się było długi czas pogodzić co do szczegółów budżetu, dość wojowniczy nastrój wywołał wniosek jednego z członków komisji dla ustalenia stosunków między pracodawcami a robotnikami, by organizować neutralne biura pośrednictwa pracy, irytowano się trochę w sprawach organizacyjnych przy dyskusji nad wyborami delegatów na kongres (wielkie niebezpieczeństwo walki przy drugiem głosowaniu nad sprawą „Inkompatibilität“ odpadło wobec uchwalenia, iż sprawę tę przekazuje się do rozpatrzenia Komitetowi Akcyjnemu). Ale ani razu nie doszło do poważniejszych starć. Nawet incydent w czasie poważnego i udalego wystąpienia kongresu z protestem przeciw prześladowaniu sjonistów w Rosji (przemówienie Henrietty Szold i odczytanie projektu rezolucji przez Lipskiego), incydent wywołany nietaktownem zachowaniem się dwóch delegatów z lewicy, nie zdołał zakłócić już poważnej atmosfery, jaka panowała przez cały czas. Przemówienie pożegnalne Weizmanna, który musiał wyjechał popołudniu i nie mógł czekać do oficjalnego zakończenia, zrobiło też zupełnie inne wrażenie, niżby to miało miejsce kilka godzin wcześniej. Było ono bardzo krótkie. Żądał polityki fair play wobec nowej Egzekutywy i ze strony opozycji, żegnał serdecznie ustępujących członków Egzekutywy (Kaplanski, Pick i Szprincak), mówił o ciężkiej pracy, która czeka nas wszystkich i zakończył wyznaniem wiary w rychłe zrealizowanie się sjonizmu. Owacja, jaką zrobiono mu po przemówieniu, była może nie tak głośna jak zwykle, lecz mimo to bardzo serdeczna. Wiedzieli wszyscy, jak bardzo on mówi prawdę, kiedy podkreślił, że on jako pierwszy zabiera się do roboty, która czeka nas wszystkich. I wiedziano też, czego nie podkreślił i nie mógł podkreślić w swem przemówieniu, że lwia część tej roboty znowu spadnie na niego.

Krótkie było też uroczyste zamknięcie kongresu około godziny 11-tej wieczorem po załatwieniu wniosków wszystkich komisyj (jedynie wnioski komisji dla handlu i przemysłu przekazano Komitetowi Akcyjnemu dla rozpatrzenia). Przemawiał Sokołow, który wspomniał kilka nazwisk starych sjonistów żyjących jeszcze do dnia dzisiejszego a nieobecnych na kongresie, uczcił znanego poetę hebrajskiego Sznejura bawiącego na kongresie, a potem krótko ocenił znaczenie kongresu i tłómaczył dlaczego uważa, iż kongres ten spełnił podkreślone przez niego przy otwarciu zadanie, by się nie rozejść, jak długo się nie załatwi sprawy bezrobocia w Palestynie. Kilka słów poświęcił też znaczeniu tego kongresu Motzkin, wyczerpany zupełnie nieskończenie ciężką pracą prowadzenia obrad kongresu. W imieniu delegatów dziękował prezydjum kongresu, a w szczególności Motzkinowi, rabin Dr Nurok. Urządzono przy tej sposobności Motzkinowi owację (po raz trzeci w ciągu tego kongresu). Krótka reminiscencja Sokołowa o szeregach młodzieży, które cechowały pierwszy kongres i cechują też obecny, zaintonowanie Hatikwy i kongres zamknięty.

Uczucie ulgi wielkie. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, jak wiele zależy od nastroju, w jakim kongres się kończy. Nie znaczy to, że wszyscy pogodzili się ze stanem wytworzonym przez wybory Egzekutywy. Specjalnie wśród lewicy i po kongresie napewno długo jeszcze będzie nurtowało uczucie krzywdy wyrządzonej ruchowi robotniczemu przez wyeliminowanie go z aktywnego udziału w kierowaniu losami organizacji sjonistycznej. Ale dobrze, że to przepojenie atmosfery goryczą i upokorzeniem, które cechowało [illegible] posiedzenie kongresu, nie przeniosło się [illegible] z delegatami w szeroki ruch na świecie.

Mimo wszelkich walk, jakie wstrząsały kongresem, mimo dużej dozy goryczy jaka się tu wylała, kongres ten wykazał raz jeszcze w całej pełni, jak potężny jest sjonizm. Przecież i wszelkie trudności, jakie przeżywamy obecnie, wynikły prawieże jedynie na tle zbyt szybkiego rozwoju ruchu, który przerósł i będzie przerastał w przyszłości jeszcze wiele razy, faktyczne możliwości chwili. Ten potężny rozpęd ruchu, który wycisnął na nim historyczne piętno już od wielu lat, na żadnym kongresie nie wystąpił może tak jawnie jak na piętrastym. Miało się przez cały ciąg obrad wrażenie, że się znajduje w lawinie, co toczy się naprzód z coraz większą siłą i musi zmieść wszelkie przeszkody na swej drodze. Co znaczą wobec tego wszelkie walki wewnętrzne? One są przecież konieczne, bo sjonizm jest ruchem prawdziwie ludowym, który jednoczy najrozmaitsze klasy i najrozmaitsze dążenia. Ale we wszystkich tych frakcjach i partjach żyje przecież wielka doza tego sjonistycznego partjotyzmu, o którym wczoraj dopiero mówił Arlosorof.

I dlatego miał rację Sokołow, kiedy zaznaczył w swem końcowem przemówieniu, że już możemy się rozejść, gdyż okazało się, że kwestja bezrobocia w Palestynie obecnie da się rozwiązać. Dlatego rację miał Weizmann, kiedy podkreślił, że jest przekonany o lojalnej współpracy także ze strony opozycji. I dlatego mają racje i ci, co już obecnie przystępują do przełamania lodów, jakie jeszcze pozostały po wyborach Egzekutywy i nawołują do czynienia jak największych wysiłków, by umożliwić nowej Egzekutywie zrealizowanie jej nieskończenie ciężkich zadań.

Życie sjonistyczne pójdzie dalej w tym samym wielkim tempie, w jakim szło w dawnych latach. I ono też doprowadzi do tego, że kongres ten zasłuży sobie na nazwę kongresu przełamania przesilenia. Jeśli każdy z delegatów przywiezie ze sobą do kraju tylko odrobinę z tej wielkiej energji, która tu występowała na każdym kroku i z tą energją przystąpi do nowej pracy, to przesilenie faktycznie za parę miesięcy będzie już należało do przeszłości. Od nich to tylko zależy. Droga do serc żydowskich da się utorować przez wszelkie ciernie i przeszkody. Trzeba do tego przystąpić. Natychmiast!

Dr. Arieh Tartakower.

—ogo—

Co uchwalił Kongres Sjonistyczny?

Rezolucje w sprawie imigracji

ALIJAH

1) Biorąc pod uwagę obecny kryzys, który wstrzymał imigrację do Palestyny, XV Kongres oświadcza uroczyście, że imigracja ludowa na wielką skalę, któraby sprowadziła do kraju zarówno siły robocze jak i kapitały, jest bezwzględną koniecznością dla rozwoju jiszuwu i dalszego dzieła odbudowy kraju oraz jednym z warunków wstępnych dla urzeczywistnienia sjonizmu. Kierownictwo sjonistyczne winno przeto wytężyć wszystkie siły aby zmienić sytuację obecną i przygotować

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

2) Ciąg dalszy.

Przy takiej sposobności opowiadała matka o zwyczajach i przypowieściach „pana dziadka“, ojca matki. „Hebron nie miał nigdy takich dobrych czasów, jak tych czternaście lat, kiedy „panował“ on, pan dziadek R. Elijahu Tardżuman“ — tak słyszała od ludzi przy każdej sposobności... Jakże bardzo cieszyły ją zawsze te dziwne opowieści o „nim“ i o innych spokrewnionych z nim rabinach...

A dzień śmierci dziadka... wszyscy go do dzisiejszego dnia pamiętają... Przyszło wówczas wielu muzułmanów i twierdziło, że należałoby pochować „Chachama Elijahu“ na ich cmentarzu... bo jest świętym — „tarczą pokolenia“... Przed pochowaniem zawieźli go muzułmanie do „partjarchów“ i zanieśli na „najwyższe schody“, obok grobów patrjarchów... Tak dalece był i „u nich“ uważany za świętego... Tacy święci ludzie... A ona, ich wnuczka, przeżywa piekło już na tym świecie... Jak dziwne są drogi Stwórcy! Ona nie znała swych przodków... ale matka przecież modli się do nich za nią... czemuż nie pomagają jej w nieszczęściu?..

Chce napisać matce o tem wszystkiem, co przeżyła w tych czasach... co z nią się stało... o całem zajściu... ale trudno jej — ma ciężką rękę do pisania i minią dni, nim napisze wszystko. A jak ułożyć to wszystko, co się zebrało w jej sercu? Potrzebuje kogoś, aby dla niej to napisał, jakiegoś „pisarza“. Ale — jakże ona może przed obcym człowiekiem zwierzyć się z tego wszystkiego? Jak opowie wszystko? Jak to można? .

Długo Rachela zastanawiała się — i odkładała swe postanowienie. Aż jednego dnia błysnęła jej w duszy nieśmiała myśl: myślała — początkowo nie wierzyła sama głosowi swej duszy — wahała się całemi godzinami — potem myśl występowała coraz wyraźniej: może poprosić o napisanie listu... jego... Bencjona Kohena: on jest „pisarzem“ — tego, co wzgardziła nim wtedy, kiedy prosił o jej rękę... nad grobem matki Racheli... Jemu, temu człowiekowi, może należy wszystko opowiedzieć... owszem... może przez to, że gwałtownie odrzuciła jego rękę, zgrzeszyła... on ją kochał... a ona wtedy zniszczyła tę miłość... czuje teraz — tak, ona to czuje, że powinna go poprosić... niech słyszy i widzi, jaki jest jej los i do czego doszła od czasu, kiedy odrzuciła jego rękę... on niczego nie domyśli się... poprostu poprosi go o napisanie listu... a będzie to rodzaj... rodzaj „ekspiacji“...

Po upływie tygodnia, kiedy Daud pojechał do Jaffy, zaprosiła do siebie przez posłańca Bencjona Kohena.

Bencjon Kohen miał sławę świetnego „pisarza“ i stał się ulubieńcem starców i staruszek, którym trudno jest wysłowić się i listy pisać. Mówią w kilku słowach czego chcą — a on już z nadzwyczajnym smakiem list układa.

Kiedy w umówionym dniu przyszedł do Racheli — natychmiast po obiedzie — zaprowadziła go do trzeciego pokoju, aby go nie widziała teściowa, leżąca w łóżku. (Odkąd Lejzor Jankiel wyprowadził się z swoich dwóch pokoi, zajął Daud trzeci pokój, a czwarty został nie zamieszkany).

Trwało dość długo, nim mu Rachela wyłuszczyła wszystko, co chciała napisać; przez cały ten czas łzy ciurkiem jej spływały po twarzy, a przysłuchujący się jej „pisarz“ był blady i jakby zdziwiony, siedział kiwając głową, i brał żywy udział w cierpieniach Racheli. Kiedy skończyła, przyniosła mu garnuszek kawy — i wyszła do swoich zajęć.

Bencjon zdjął wierzchnie ubranie i przystąpił do pracy; podczas pisania zrobiło mu się tak ciepło, że zdjął także białą, cienką chustkę, którą miał zawsze owiniętą dokoła szyji, zwyczajem zamożniejszych, młodych ludzi.

Tym razem „pisarz“ nie umiał tak szybko i gład ko pisać, jak zwykle; kilka razy pisał, skreślił i dobierał najpiękniejszych, jakie znał, zwrotów spaniolskich. Dopiero wieczorem weszła do niego Rachela, skończył właśnie duży list i odczytał jej, mając przy tem twarz zarumienioną i widocznie zmieszoną:

Tu święte miasto Jerozolima, oby została odbudowaną, dwudziestego piątego dnia miesiąca [illegible] łowania, roku 5656.

Do matki mej kochanej i ulubionej, wyryłej jak pieczęć na mem sercu, drogiej mi jak światło oczu, signory Istrji de Tardżuman,

oby imię jej żyło na wieki.

Matko, coś mnie zrodziła!

Oto dusza moja drze się w kawały, kiedy chcę wylać przed Nią serce me zbolałe. Już więcej niż trzy miesiące, nie pisałem wcale do Niej; taiłam wszystko przed Nią, aby nie dowiedziała się. I zawsze, wiadomo Jej, nie piszę ani kropli z morza i teraz także nie chciałam pisać, ale ból serca i łzy oka, które nie ustają w mojem życiu, nie dają mi spokoju

Ciąg dalszy nastąpi

w masach ludowych konieczne warunki dla systematycznej i stałej aliji.

2) Kongres uważa zorganizowaną aliję chaluców, zwłaszcza w obecnym okresie, za czynnik decydujący, który spotęguje ruch sjonistyczny wogóle i ruch sjonistyczny wśród młodzieży w szczególności i uważa tę aliję za konieczną dla dalszego przysposobienia chaluców w djasporze.

Imigracja chaluców jest warunkiem wstępnym do wzmocnienia pozycji robotników żydowskich w Palestynie i przyczyni się do zdobycia ważnych dziedzin pracy, szczególnie przy obecnem położeniu w kolonjach. Kongres zaleca kierownictwu sjonistycznemu podjąć środki by umożliwić w ciągu przyszłego roku części wyszkolonych fizycznie i duchowo chaluców i chalucek przybycie do Palestyny conajmniej w takiej liczbie, jaka została ustalona przez komisję imigracyjną.

HACHSZARAH (PRZYSPOSOBIENIE)

1) Kongres uznaje doniosłość i wartość ruchu chalucowego i wyraża przekonanie, że **nastąpił czas ,gdy możliwie najgruntowniejsze wyszkolenie jest najkorzystniejszą kwalifikacją dla każdego imigranta.** Ruch chalucowy odpowiada przeto najlepiej potrzebom obecnej sytuacji, gdyż poświęca szczególną uwagę intensywnemu wyszkoleniu chaluców.

2) Uznając specjalną doniosłość ruchu chalucowego w chwili obecnej dla sjonizmu i Palestyny, Kongres stwierdza, że pierwszeństwo należy się przysposobieniu imigracji w ramach ogólnej pracy imigracyjnej.

Ruch chalucowy w Rosji sowieckiej zasługuje na specjalną uwagę. Należy przeto przewidziane subwencje dla przysposobienia imigracji wypłacać w pierwszym rzędzie chalucom z Rosji.

Dezyderat delegata Głuska o utworzeniu w Adenie urzędu imigracyjnego dla aliji Żydów jemenickich został przesłany do Egzekutywy celem uwzględnienia.

Postępy pracy w Palestynie

ROLNICTWO

Jerozolima. ŻAT. Znany rzeczoznawca spraw rolnych rządu amerykańskiego, prof. Elwood Mead, który bawi obecnie w Palestynie jako członek komisji ekspertów „Agencji Żydowskiej", wygłosił w Jerozolimie referat na posiedzeniu komitetu rolnego. Prof. Mead wyraził mniemanie, że od roku 1923, gdy po raz pierwszy zwiedził Palestynę, rolnictwo w kraju poczyniło znaczne postępy. Uważa on nowe transakcje kupna ziemi w Emek Izrael i w okolicy Hajfy Akko za bardzo cenne nabytki.

BUDOWY W PORCIE W JAFFIE

Jerozolima ŻAT. Rząd palestyński zawarł umowę z inżynierem Guthem w sprawie wzniesienia szeregu budynków przed portem w Jaffie, jak składy towarowe, komory celne itd. Roboty związane z rozszerzeniem portu jaffskiego już się rozpoczęły.

ODBUDOWA JEROZOLIMY I HEBRONU

Jerozolima ŻAT. Jak wynika ze sprawozdania rady inżynierów państwowych, która ostatnio przeprowadziła inspekcję w Hebronie, szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w tem mieście sięgają sumy 200.000 funtów. 189 budynków znajduje się w takim stanie, że muszą być zupełnie zniesione, 752 domów nadaje się jeszcze do remontu.

Również zarząd m. Jerozolimy przystąpił już do burzenia pewnej ilości domów, które tak silnie ucierpiały wskutek trzęsienia ziemi, że grożą niebezpieczeństwem mieszkańcom.

ARABOWIE W AMERYCE NA RZECZ OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE

Jerozolima ŻAT. Arabowie palestyńscy w Stanach Zjednoczonych utworzyli w Nowym Jorku komitet, który ma na celu zebranie funduszu pomocy na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie.

W szeregu wsi arabskich zebrano 47 tonn pszenicy dla ofiar trzęsienia ziemi.

——ogo——

Znowu pogłoski o Radzie ustawodawczej w Palestynie

„Dawar" donosi za pismami arabskimi, że **lord Plumer przywiózł z Londynu gotowy pro**jekt **utworzenia rady ustawodawczej w Palestynie, atoli rząd nie ogłosi tego projektu, dopóki Arabowie nie postawią wniosku ze swej strony w tej sprawie. Podobno szereg przywódców arabskich zamierza zwołać w tej sprawie specjalną naradę, aby zająć się tą kwestją i przedłożyć rządowi swe postulaty.**

Zaprzeczenie w sprawie rzekomych nadużyć w Joincie

W związku z oświadczeniem p. Maksa Steiera na konferencji zurychskiej, że 40 procent funduszów Jointu poszło na marne (p. Steier powołał się w tej sprawie na zdanie posła Grünbauma, Nomberga, Dra Szabada i in.) ogłosił p. Nomberg notatkę, w której zaprzecza w imieniu swojem, Dra Szabada i posła Grünbauma wiadomości, jakoby złożono kiedykolwiek tego rodzaju oświadczenie o Joincie. Przeciwnie, p. Nomberg uważa, że fundusze Jointu są zawsze celowe i odpowiednio wykorzystywane. Podobne zaprzeczenie ukaże się także w żydowskiej prasie amerykańskiej.

Zdeklarowani antysemici — „masonami"!

W „Vossische Zeitung" pewien dziennikarz rosyjski zwraca uwagę, że b. caryca Marja Fiedorówna (matka Mikołaja II.), która zamieszkuje obecnie w Kopenhadze, jest poniekąd punktem centralnym walki z „masonerją". Żyje ona w tem urojeniu, że „Żydo-masoni" skłonili Wilhelma II. do wojny, która spowodowała zagładę Rosji. Dziennikarz wnioskuje z oświadczenia Ludendorfa, że generał niemiecki posłał b. carowej-matce swoją broszurę antymasońską,, lecz wyraża przekonanie, że Marja Fiedorówna nie odpowie mu, uważając go za prawą rękę Wilhelma i „Żydo-masonów".

Generał Ludendorf posłał swoją broszurę również przywódcy antysemitów niemieckich, Theodorowi Fritsch'owi, wydawcy tygodnika „Hammer". Lecz ten wyraził się bardzo niepochlebnie o broszurze Ludendorfa. W odpowiedzi na to Ludendorf wystosował list do Fritsch'a, w którym nazywa go zakapturzonym masonem i prosi o nienadsyłanie mu więcej „Hammeru".

PRZEGLĄD PRASY

Przed sesją sejmową -- przed spodziewanym konfliktem...

Endecja i PPS w jednym szeregu. — Jedynem wyjściem z niemożliwej sytuacji — wybory.

„Gazeta Warsz. Por." (Dwugroszówka) tytułuje swój artykuł zamiast „Przed sesją sejmową" — poprostu „Przed spodziewanym konfliktem". Z głosów prasy filorządowej, wnosi bowiem „Dwugroszówka", że

stosunek rządu do parlamentu naszego nie ulegnie zmianie i w ciągu rozpoczynającej się obecnie nowej sesji sejmowej.

...Powszechne jest też mniemanie, że sesja obecna ulegnie temu samemu losowi co poprzednia, tylko prędzej że potrwa najwyżej dni kilka. że znowu parlament nie będzie mógł normalnie funkcjonować.

Sympatyzujący z endecją **„Kurjer Warszawski"** pisze:

Pisma. zbliżone do rządu, drwią sobie z obecnej sesji nadzwyczajnej i traktują zapowiadane obrady parlamentarne, jako czczą gadaninę. Dobrze. Ale jakże się to wszystko godzi z ambicjami rządu do kierowania życiem politycznem w Polsce do rządzenia wogóle? Jaki sens tkwi w takiem zatajaniu swych myśli i planów wtedy, gdy idzie o zagadnienia poprostu fundamentalne? Co to za system, w którym rząd utrzymuje izby ustawodawcze przy życiu, ba! upiera się gorąco przy nich, ale na ich prace nie zwraca żadnej uwagi, albo je wręcz lekceważy?

To samo stanowisko zajmuje... **„Robotnik"**:

Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć. Trzeba skończyć z fikcją: ani dyktatura, ani demokracja. Trzeba skończyć z dalszą fikcją, że w ustroju parlamentarnym, opartym na powszechnem prawie wyborczem, parlament może zależeć od kaprysów i widzimisię władzy wykonawczej.

„Robotnik" nie wierzy w to, że rząd lekceważy tylko t e n sejm,

do przyszłego zaś — jako Rząd demokratyczny, — odniesie się z całym należytym respektem i poszanowaniem prawa. Nie wierzymy, ponieważ Sejm obecny utrzymuje się tak długo przy życiu właśnie w tym celu, by podkopać zaufanie ludności do parlamentaryzmu wogóle. A istnieją wszelkie poszlaki, że jeżeli nowy sejm będzie miał skład zbliżony do obecnego, lub jeżeli wykaże większość opozycyjną wobec Rzadu, to taktyka rządowa w stosunku do niego pozostanie ta sama, co dzisiaj.

O onegdajszej „demonstracji marszałków" zauważa **„Naprzód"**:

Zaszedł w Polsce fakt, będący unikatem w dziejach państw konstytucyjnie rządzonych. Oto obie Izby ustawodawcze w osobach swych przewodniczących, chcąc wyrazić swe niezadowolenie rządowi, muszą zwracać się do czynnika wedle konstytucji nieodpowiedzialnego: do prezydenta Rzplitej.

Rządowi jednak i ta nieśmiała demonstracja wydaje się zuchwalstwem, za którem powinna pójść odpowiednia „kara".

Tą „karą" ma być — zamknięcie sesji, ewentualnie nawet przed jej otwarciem...

„Demonstrację marszałków krytykuje — na swój naturalnie sposób — **„Głos Prawdy"**:

Niepodobna nie zauważyć, że u podstaw tej gry leży niedopuszczalne lekceważenie autorytetu Głowy Państwa. Nie można bowiem żądać od Prezydenta zwoływania nadzwyczajnej sesji sejmu, po to, by później demonstracyjnie udowadniać, że chodziło zgoła o co innego, że w rzeczy samej sejmowi nie śpieszy się z rozpoczęciem sesji W tych warunkach **rząd staje wobec wyraźnego przymusu szukania sposobów uniemożliwienia podobnej zabawy.** Autorytet Głowy Państwa nie może być bowiem narażany na szwank jeśli ma być zachowana powaga samego Państwa.

O jedynym sposobie wybrnięcia z niemożliwej istotnie sytuacji obecnej pisze **„Nasz Przegląd"**:

Sytuacja wewnętrzno-polityczna wytworzona w Polsce domaga się „klasycznego" rozwiązania' apel do wyborców powinien przeciąć bezprzedmiotowe i drobnostkowe spory, jeśli w dalszym rozwoju państwa ma się utrwalić zasada kontroli parlamentarnej, opartej na ścisłym podziale władzy prawodawczej i władzy wykonawczej. (b)

Znawca muzyki.



— Pozwoli szanowny pan, że zagram coś z Wagnera.

— No, wie pan, Wagnera mamy w gramofonie. Może by więc pan lepiej zagrał jakiegoś nowego Charlestona.

Wiadomości z kraju

Nędza wśród żydowskich ofiar powodzi w Sokołowie

Ze Sokołowa (niedaleko Stryja) donoszą o strasznej sytuacji tamtejszej ludności żydowskiej, która ogromnie ucierpiała z powodu powodzi. Wiele rodzin żydowskich zostało zupełnie zrujnowanych. Ofiary powodzi potrzebują natychmiastowej pomocy, albowiem grozi im głód. Szereg rodzin znajduje się ponadto bez dachu nad głową. Ludność żydowska miasteczka nie otrzymała żadnej pomocy, podczas gdy chrześcijańscy mieszkańcy są popierani przez specjalne fundusze. W Sokołowie bawiła niedawno żona wicepremjera, p. Bartlowa. Zainteresowała się ofiarami chrześcijańskiemi powodzi, ofiarując 1000 zł. i przyrzekając dalsze poparcie. Ludność żydowska nie otrzymała żadnej pomocy.

Pożar miasteczka

Dziesiątki Żydów bez dachu nad głową.

W mieście Żarno koło Opoczna wybuchł pożar, który strawił dziesiątki domów. Niemal cała ludność miasteczka przeważnie Żydzi — pozostała bez dachu nad głową.

Zamach rewolwerowy na tle konkurencji

Z Warszawy donoszą: Na Marymoncie istnieją dwie małe fabryczki wody sodowej. Właścicielem jednej jest Lejba Rakowski zam. przy ul. Potockiej 30, drugiej zaś — Hersz Majerfeld, zam. przy ul. Dzikiej 76. Rynek zbytu dla obydwu fabryczek stanowiła nieznaczną ilość żydowskich sklepów na Marymoncie i Powązkach. Ostatnio konkurencja stawała się coraz zacieklejsza, co skłoniło Rakowskiego do zniżenia cen.

Nagła zniżka cen sprawiła, że Majerfeld stracił prawie wszystkich swoich odbiorców. Gdy próby w celu odzyskania odbiorców nie odniosły skutku, Majerfelda ogarnęło uczucie zemsty. Onegdaj strzelił Majerfeld do Rakowskiego. Rakowski padł na ziemię, Majerfeld zaś rzucił się do ucieczki. Majerfelda aresztowano. Okazało się, że Rakowski odruchowo padł na ziemię, nie odniósłszy żadnej rany. W komisarjacie Majerfeld zeznał, że nie miał zamiaru zabić Rakowskiego — chciał go jeno strzałami, oddanymi w powietrze odstraszyć od dalszych kombinacyj konkurencyjnych.

Zastraszające objawy zwyrodnienia

Ajencja Wschodnia donosi z Poznania: Izba czwarta sądu okręg. rozważała przy drzwiach zamkniętych sprawę potwornej zbrodni 65-letniego mieszkańca Międzychodu, Walentego Wilka, który wiedziony zwierzęcym instynktem, dokonał czynu karygodnego na 6-letniej dziewczynce. Trybunał we wzmożonym składzie zasądził zwyrodniałego starca na rok ciężkiego więzienia.

Z Raciborza donoszą: Sprawa mordu seksualnego na osobie 20-letniej Magdaleny Jurczyk została przez śledztwo wyświetlona. Policja aresztowała 21-letniego robotnika Józefa Nowaka i 17-letniego ucznia.

* * *

W Rybułtowach (wojew. katowickie) aresztowano robotnika Ignacego Gawełczyka pod zarzutem kazirodztwa. 18-letnia córka Gawełczyka zeznała, iż została przez ojca zgwałcona, a w wyniku utrzymywanych stosunków, urodziła przed miesiącem dziecko. Aresztowany Gawełczyk, który żył w separacji z żoną, zaprzecza faktowi zgwałcenia córki.

—o—

JESZCZE O ZAKAZIE PRZECHODZENIA NA JUDAIZM. Jak się obecnie okazuje, komisarjat rządu w Warszawie przesłał rozporządzenie o zakazie rozpatrywania podań w sprawie przejścia na judaizm przez rabinat jeszcze w marcu br. Podobno rozporządzenie to jest tylko tymczasowe, a sprawa przechodzenia na judaizm ma być w przyszłości rozwiązana przez specjalną ustawę. Chodzi głównie o uregulowanie procedury przejścia na judaizm małoletnich. Syndyk gminy żydowskiej w Warszawie interwenjował w tej sprawie, atoli rezultaty interwencji nie są dotąd znane.

WIEC POSZKODOWANYCH WOJNĄ. W Tarnowie odbył się ubiegłej niedzieli wiec emer cywilnych i wojskowych pracowników państwowych. Referat w sprawie pokrzywdzonych emerytów, wdów i sierót wygłosił sekretarz Związku Słow. emerytów. urzędników p. Olszański. O szkodach waloryzacyjnych przemawiał adw. Dr Merz z Tarnowa. O poszkodowanych zaś obywatelach polskich z czasów wojny na terytorjum polskiem i uzyskaniu od Skarbu Państwa wypłaty odszkodowań, jakoteż o dotychczasowej działalności Związku poszk. wojną przemawiał sekretarz Związku krakowskiego p. Karol Serafin.

BEZPŁATNA DEZYNFEKCJA. Na mocy uchwały magistratu m. st. Warszawy dezynfekcja przymusowa mieszkań ludności niezamożnej dokonywana będzie bezpłatnie. Dotychczas od opłaty za dezynfekcję zwalniał Zarząd Wydziału Zdrowia na podstawie podania i świadectwa ubóstwa, obecnie zaś wystarczającą będzie opinja lekarza sanitarnego, przesłana do Miejskich Zakładów Sanitarnych wraz ze zleceniem wykonania dezynfekcji.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z OJCOWEM. Ojców otrzymał własną centralę telefoniczną z siecią połączeń międzymiastowych.

ŚNIEG W TATRACH. Jak z Zakopanego donoszą, w górach spadł śnieg ubiegłej nocy. W Zakopanem temperatura znacznie się oziębiła i przedwczoraj rano wynosiła 9 st. W ciągu dnia jednak znacznie się ociepliło.

KTO WYWOŁAŁ POŻAR KOCKA? „A. B. C." donosi z Kocka, że śledztwo wykazało, iż pożar w Kocku został podłożony aż przez sześć osób. Policja aresztowała jednego z podpalaczy, który przyznał się do zbrodni. Nie chce on narazie wydać swych spólników. Oprócz Kocka, zamierzała ta banda podpalaczy wzniecić pożary jeszcze w Łukowie, Białej Podlaskiej, Kałuszynie itd.

OSZCZERSTWO O OKRADZENIU KOŚCIOŁA PRZEZ ŻYDÓW. Z Białej Rawskiej donoszą o następującym wypadku, który silnie zaniepokoił tamtejszą ludność żydowską. Niedawno dokonano tam kradzieży w kościele. Skradziono szereg cennych kosztowności. Podejrzenie padło przedewszystkiem na Żydów, którzy rzekomo mieli dopuścić się profanacji i kradzieży. Przez kilka dni żyła ludność żydowska w obawie przed rozruchami. Atoli wkrótce okazało się, że do kościoła wkradł się pewien osobnik, przebrany za księdza, mieszkaniec pobliskiej wsi i skradł kosztowności. Osobnik ów przyznał się do czynu i wskazał na miejsce ukrycia kosztowności.

NAPAD NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO OKOŁO BÓBRKI. Do mieszkania kupca żydowskiego Mordechaja Schnappa w Bóbrce wpadli nieznani bandyci, którzy oddali na postrach 9 strzałów, zrabowali 50 złotych, weksle i biżuterję i uciekli. Sprawców napadu nie ujęto.

NOWAK OTRZYMAŁ DOSTAWY WOJSKOWE? Lwowski „Der Morgen" podaje, że mimo, iż „lwowski król rzeźników", znany aferzysta Nowak pozostaje pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć przy różnych dostawach, to jednak lwowski pułk artylerji polowej oddał mu znowu dostawy mięsa na przeciąg trzech miesięcy. Nowak znajduje się we więzieniu, ale nadal prowadzi interesy.

OJCOBÓJSTWO I BRATOBÓJSTWO. Na tle konfliktów rodzinnych w miejscowości Bujaków powiatu rybnickiego dokonana została zbrodnia ojcobójstwa. Starszy syn wieśniaka Rożka, który już od dłuższego czasu ścierał się z ojcem o sprawy, związane z przejęciem gospodarstwa i wypłacenie ojcu odszkodowania, w czasie utarczki słownej zastrzelił ojca, przyczem raniwszy młodszego brata, uciekł do pobliskiego lasu. Ojcobójcę znaleziono w lesie ciężko rannego. Okazuje się, iż morderca usiłował popełnić samobójstwo, dając dwa strzały. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Cziczerin zagroził dymisją?

Sensacja z za kulis sowieckiego regime.

Sprawa ambasadora sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego zatacza zdaje się coraz szersze kręgi. Według informacyj dziennika paryskiego „Intransigeant", wywołała sprawa odwołania Rakowskiego ożywioną dyskusję wśród miarodajnych czynników sowieckich w Moskwie. I tak zdecydować się miał Cziczerin na zdezawuowanie Rakowskiego podobno dopiero na usilne interwencje posła niemieckiego w Moskwie, Brocdorff-Rantzau'a, który zwrócił sowieckiemu komisarzowi spraw zagranicznych uwagę na to, że zerwanie francusko-sowieckich stosunków dyplomatycznych byłoby groźnem utrudnieniem niemiecko-sowieckiego kontaktu. Dopiero w łączności z owem demarche udać się podobno miało przekonać sowiecki „gabinet" o konieczności zdezawuowania Rakowskiego.

Wedle informacyj „Intransigeant'u" odradzał zresztą Cziczerin Rakowskiemu jeszcze w swoim czasie podpisanie odezwy, która stała się dla Francji powodem akcji przeciw sowieckiemu ambasadorowi. Rakowski nie usłuchał go jednak, idąc w tym względzie za poradą — Trockiego. Kiedy wyszło to na jaw i stało się przyczyną francusko-sowieckiego konfliktu, zagrozić miał Cziczerin podobno nawet dymisją, której jednak Bucharin nie przyjął, z uwagą, że sowiecki minister tak długo pozostawać musi na posterunku, jak długo żąda tego — partja.

Krwawe walki wrogich szczepów hinduskich

Na północno-wschodniej granicy Indyj wschodnich doszło niedawno do zażartych walk między dwoma szczepami mahometańskimi. W walce zginęło 600 ludzi, ponadto jest wielu ciężko rannych. Muzułmanie pod wodzą Muplah Mahmuda, który stanął na czele 20-tysięcznej armji z pośród szczepu Afryki napadli i zniszczyli kilka większych wsi szczepu Szijad, przyczem wywiązała się między wrogiemi szczepami krwawa walka. Szczep Afridi, to bodajże najmożniejszy, najbardziej wojowniczo usposobiony, najbardziej samodzielny górski szczep hinduski, zamieszkujący siedziby w pobliżu znanych warowni angielskich Peczawar, niedaleko granicy Afganistanu. Wojownicy z pośród szczepu Afridi znani są ze swej dzikości i okrucieństwa.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 16 września.

Kraków (422 m) 17,25—17,55 Program dla dzieci. 18—19 Transmisja z Warszawy. 19—19,10 Rozmaitości. 19,10—19,30 Odczyt pt. „Problemy radjoestetyki", wygł. inż. Broniewski, 19,30—19,55 Odczyt pt „Przegląd geograficzno- gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, 20—20,30 Komunikat sportowy i inne, od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 17—18,50 Audycja dla dzieci. 18 Koncert, 20,30 Koncert symfoniczny muzyki Beethovena. 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 13 i 14 Giełda. 20,30 Transmisja z Warszawy.

Wiedeń (517,2 m) 12 i 16,15 Koncerty. 20,05 „Die Landstreiter" operetka Ziehrera.

Berlin (463,9) 17 i 20,30 Koncerty. 22,30 Koncert symfoniczny.

Lipsk (368,8 m) 20,15 Inscenizacja groteski pt. Podróż do Babilonu.

Stuttgard (379,7 m) 20 Koncert kameralny.

Langenberg (468,8 m) 13 i 17,30 Koncerty. 20,10 Koncert poularny. do 24 muzyka taneczna.

Praga (348,9 m) 20,30 Wieczór dramatyczny. 21,10 Koncert.

Przegląd gospodarczy

Podatek majątkowy

W celu uregulowania sprawy poboru należności w podatku majątkowym oraz osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tego podatku w budżecie na rok 1927/28, minist. skarbu zarządziło, co następuje:

W myśl dotychczasowych rozporządzeń ministerjum skarbu, płatnicy podatku majątkowego do 4 stopnia włącznie skali podatkowej (art. 9 ustawy o podatku majątkowym) winni byli uiścić połowę ostatecznie wymierzonego podatku majątkowego.

Ponieważ ustawowy termin płatności całego podatku upłynął z końcem 1926 r., projekt zaś noweli do ustawy o podatku majątkowym nie przewiduje zmniejszenia podatku, przypadającego od powyższych płatników — minist. skarbu zarządza obecnie pobór od nich drugiej połowy podatku majątkowego w dwóch równych częściach, płatnych pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Dla pozostałych płatników od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej we wszystkich grupach kontyngentowych wyznacza się nową ratę w wysokości 0,8 proc. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Ta rata płatna będzie w dwóch równych częściach w następujących terminach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r. W przypadkach sprostowania wartości majątku wskutek odwołań, lub przez minist. skarbu w drodze nadzoru, będzie za podstawę obliczenia nowej raty przyjęta sprostowana wartość majątku. O wysokości kwot, płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia, będą płatnicy zawiadomieni pisemnie przed 1 października 1927 r.

Płatnikom, którzy uiścili więcej, niż dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie nowych należności, przypadających w myśl obecnego zarządzenia.

Tytoń naturalny i impregnowany

Surowiec tytoniowy powinien być przerabiany wyłącznie przy pomocy wody, względnie pary wodnej, wówczas zachowuje swoje istotne cechy. W Ameryce jednak ze względu na tamtejsze gusta palaczy, używa się tytoni impregnowanych rozmaitemi substancjami aromatycznemi. O ile głównym składnikiem tych substancji jest ekstrakt figowy i miód pszczelny, nie pogarszają one jakości wyrobów, dają tylko specjalny smak. Gorzej jest, o ile w skład środków impregnacyjnych wchodzą alkalja trujące.

Monopol polski nie impregnuje tytoni i produkuje swe wyroby wyłącznie z liści tytoniowych różnych gatunków, odpowiednio mieszanych, by uzyskać naturalny aromat tytoniowy.

—o—

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO NOWEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ JUŻ OPRACOWANE. W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie nowej Ustawy Przemysłowej, która, jak wiadomo, pocznie działać od 7. grudnia br., został już opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i rozesłany zainteresowanym czynnikom projekt odnośnego Rozporządzenia Wykonawczego.

PODWYŻKA CEN WĘGLA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Na podstawie przedłożonej przez handlujących węglem kalkulacji Komisarjat rządu zmuszony był zatwierdzić zwyżkę ceny węgla o 50 gr. na 1 tonnie. Jest to już druga zwyżka cen w roku bieżącym. Pierwsza była w lutym br. po podniesieniu taryfy przewozowej o 10 proc. Podniesiono wówczas cenę 1 tony loco wagon Warszawa—Towarowa ze zł. 45,25 gr. na 46,50, dziś zaś — do zł. 47 za tonę. Według nowego cennika jest to cena tony przy zakupie węgla wagonowego, na wozy zaś tonakosztuje 49 zł. ze zwózką i dostawą 55 zł., w handlu detalicznym w stosunku 65 zł. za tonę. W Warszawie ma również podrożeć cena drzewa opałowego.

OBLICZANIE CŁA USZCZUPLONEGO W WYPADKACH ULGOWEGO DEKLAROWANIA. Wobec częstych nieporozumień przy cleniu towaru władze skarbowe wyjaśniły urzędom celnym, że w wypadkach, kiedy teraz zadeklarowano ogólną tylko nazwą bez bliższego oznaczenia jego gatunku i rodzaju tj. według pozycji taryfy, która ma różne stawki, bez szczególnego ich określenia, a okaże się, że dany towar podlega opłacie wyższego cła, według innej pozycji taryfy, należy za podstawę do wymiaru kasy pieniężnej przyjąć różnicę pomiędzy stawką właściwą a najbliższą stawką celną tej pozycji, według której teraz zadeklarowano (V.).

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI. Według otrzymanych w Min. Przemysłu i Handlu informacji zna ny przemysłowiec amerykański p. Taylor, który niedawno bawił w Polsce celem zbadania możliwości bezpośredniego eksportu do Polski bawełny amerykańskiej z pominięciem portów niemieckich - przystąpił, jako finansista, do powstałego obecnie w Nowym Jorku nowego towarzystwa handlowego polskiego pod nazwą Polish Owerseas Trading Company. Zadaniem towarzystwa tego jest wprowadzenie towarów polskich na rynek amerykański przyjmowanie przedstawicielstw polskich firm oraz informowanie producentów polskich o wymaganiach konsumenta amerykańskiego w celu przystosowania odpowiednich gałęzi przemysłu polskiego.

TRUST LEŚNY W RUMUNJI. Według wiadomości z Berlina doszło tam w tych dniach do zawarcia poważnej tranzakcji finansowej. Za pośrednictwem Maksymiljana von Anhaucha pewna niemiecka grupa finansowa zakupiła akcje największego rumuńskiego przedsiębiorstwa leśnego „Foresta", które niedawno swą siedzibę przeniosło z Bukaresztu do Zurychu. W rumuńskich kołach finansowych panuje przekonanie, że von Anhauch, który jest głównym akcjonarjuszem największych przedsiębiorstw leśnych w Bukowinie, przy pomocy tranzakcji tej przygotować chce grunt dla trustu leśnego w Rumunji, który jego staraniem w najbliższym już czasie ma być założony.

Ekscesarz Wilhelm przepowiada okropną wojnę w r. 1937

Gałązki oliwne w rękach, a tajne zbrojenia pokryjomu. — Loty transatlantyckie — militarnemi manewrami! — Propozycje Zeppelina przed r. 1914. — „Liga Narodów" „ślepem" dzieckiem. — Niszcząca wojna. — Megalomanja Wilhelma, czy perfidna ochota powrotu na tron? — A jednak wojny nie będzie, bo byłaby ona zagładą Europy.

(X) Sztokholmski „Dagens-Nyheter" ogłasza sensacyjny wywiad londyńskiego swego korespodenta z ekscesarzem niemieckim Wilhelmem. Ekscesarz Wilhelm wypowiedział się tym razem w sprawie pokoju i oświadczył, że jakkolwiek ministrowie i dyplomaci trzymają w rękach gałązki oliwne, zazdrość i zawiść pomiędzy narodami rosną stale. Prowadzi się usilne doświadczenia łodziami podwodnemi, torpedowcami, materjałami wybuchowemi i okropnemi gazami. Potajemnie dyskutuje się nawet o używaniu trujących gazów na morzu. Także loty transatlantyckie uważa ekscesarz Wilhelm za próby wojskowe. Ekscesarz jest zdania, że dokonywuje się tajemnych lotów z aparatami obciążonemi bombami. Ekscesarz oświadcza wdalszym ciągu swego wywiadu, że na kilka lat przed wybuchem wojny zgłosił sie do niego hr. Zeppelin z propozycją budowy 500 „zeppelinów". Budowa aparatów odpadła, ponieważ Sejm rzeszy nie uchwalił wtedy odpowiednich środków finansowych. Także Ligę Narodów uważa ekscesarz albo za „ślepą", albo za noszącą przepaskę na oczach. De legatów Ligi Narodów uważa ekscesarz za dzieci, powożące dzikimi końmi. Ekscesarz Wilhelm uważa, że wiele mocarstw, mówiących o rozbrojeniu czyni to jedynie wcelu uzyskania większego do siebie zaufania. Ekscesarz Wilhelm uważa wręcz, że

najpóźniej w roku 1937 przeżyjemy nową okropną wojnę, która trwać będzie może kilka dni, a może zaledwie kilka godzin.

Bo ledwie wojna będzie ogłoszona, prześle się już wszelkie istrukcje 'bez drutu' do olbrzymich flot, ol brzymich lotnisk i portów łodzi podwodnych. Okręty handlowe ulegną natychmiast owemu zniszczeniu, a **naród nieprzygotowany odpowiednio do wojny, będzie mógł zupełnie zniknąć z powierzchni w ciągu 48 godzin. Gazy nieznane dotąd, materjały wybucho** we będą mogły zniszczyć całe połacie krajów.

Wkońcu powiedział ekscesarz oczywiście słów kil ka „pro domo". Twierdzi on mianowicie, że wciąż je szcze otoczony jest szpiegami, gdyż uważają go na dal za niebezpiecznego dla pokoju. On tymczasem — wywodził ekscesarz — żywi tylko **jedno wielkie pragnienie: powrócić na tron i pokazać światu, jak można doprowadzić do „wiecznego pokoju".** Ale świat — kończy ekscesarz — woli we mnie widzieć winowajcę, niż powołać mnie na doradcę.

Biedny Wilhelm! Nic go nie zmienił. Ta sama megalomanja, ta sama wiara wswoje powołanie, jako — „mistrza" świata... Chciałby wrócić na tron! Wierzymy, ale nie widzimy związku z powrotem jego, a — pokojem. Przeciwnie!... Ale ekscesarz Wilhelm kiepsko się maskuje: chce wzbudzić — sympatję i litość, a wieści" wojnę okropną w 1937 r. Doprawdy — że stosunkowo niewielka tu różnica między znanemi „przepowiedniami" astrologa Hutera, a „proroctwami" ekscesarza Wilhelma.

Chcemy jednak wierzyć, że obydwaj będą — fałszywymi prorokami. Zwycięży musi jednak chyba conajmniej już tylko świadomość grozy przyszłej wojny, jeśli już nie szczere umiłowanie pokoju, dobrobytu i postępu! Wojny nie będzie, bo byłaby ona **zagładą Europy..**

W szponach handlarzy białych niewolnic

Tragedja chasydzkiej rodziny we Wiedniu

Od czasu wojny mieszka we Wiedniu ponad 20 tys. Żydów z krajów wschodnich, a tylko drobna część zdołała zakorzenić się na „obcym" gruncie. Rodziny tych wschodnich Żydów utrzymują się cudem przy życiu. Trawi je nędza, bieda, brak pomieszczenia i brak zarobków. Nędza doprowadza niejednokrotnie do strasznych wypadków, które w innych warunkach są nie do pomyślenia w rodzinie żydowskiej. O jednym z takich wypadków opowiadają pisma żydowskie.

We Wiedniu przebywała od dłuższego czasu znana rodzina chasydzka N. Ojciec tej rodziny był kie dyś znanym działaczem wśród chasydów, filantropem i ogólnie poważanym „przywódcą" grup chasydzkich, zamieszkałych we Wiedniu. Wskutek dewaluacji i powojennych stosunków stracił cały majątek, a rodzina jego znalazła się w skrajnej nędzy. Nagle atoli sytuacja owego chasyda zmieniła się. Do Wiednia przybyła wdowa po słynnym cadyku z Rusi Przykarpackiej ze swoim wnukiem, który miał po ożenieniu się zająć miejsce na stolcu rabinackim swego zmarłego dziadka. Młody cadyk, o bardzo subtelnym wyglądzie, wywarł wśród chasydów jaknajlepsze wrażenie. Nie zajmował się wogóle życiem wielkiego miasta, lecz przez cały czas przebywał w Bethamidraszu i uczył się. Jego babka postanowiła go ożenić. Los padł na córkę chasyda N. Wszystkie wydatki, związane z zaślubinami, pokrywała babka młodego cadyka. Wkrótce odbył się ślub przy udziale wszystkich wybitniejszych chasydów, mieszkających we Wiedniu. Uroczystości weselne odbywały sie przez siedem dni.

Po ośmiu tygodniach pożycia małżeńskiego, kiedy młody cadyk udzielał już porad chasydom i miał już własny „dwór", otrzymał on nagle od swego argentyńskiego krewnego list, w którym zaprasza go ów krewny do przybycia do Argentyny na kilka tygodni. Równocześnie z listem nadeszły karty okrętowe dla niego i dla młodej rabinki. Wkrótce znalazła się młoda para w Hamburgu. Na dworcu kolejowym w Hamburgu oczekiwało młodego rabina wielu chasydów, którzy przyjechali rzekomo powitać cadyka. Wśród oczekujących było również mnóstwo kobiet. Małżonka rabina była oczywiście szczęśliwą na widok specjalnych „deputacyj", wysyłanych na cześć jej męża. Atoli niebawem zrozumiała cel tych „deputacyj". Oto na kilka godzin przed odjazdem okrętu do Argentyny udała się młoda kobieta do pokoju, w którym mąż jej miał odmawiać modlitwy. Widok, jaki się jej przedstawił, przejął ją grozą. Oto u stołu siedział jej mąż pijany, broda i pejsy okazały się źle przyklejonemi włosami, a obok niego siedziało liczne towarzystwo kobiet hucznie bawiących się i pijanych. Jako dziecko wielkiego miasta zrozumiała, co należy czynić. Natychmiast zawiadomiła policję hamburską, która poznała w „młodym cadyku" oddawna poszukiwanego handlarza żywym towarem, Izaka Leinera. Jego „chasydzi" jak i on pochodzą z Besarabji, a policja niemiecka wysłała niedawno listy gończe za tą bandą handlarzy żywym towarem. „Cadyk" i „stara rabinka", jakoteż wszyscy „chasydzi" argentyńscy zostali aresztowani, a młodą uwiedzioną kobietę zajęło się towarzystwo dla ochrony kobiet w Hamburgu.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 10	**Wrzesień 16** Piątek 19 Elul 5687	Zachód słońca 17 m. 52

— ROZPOCZĘCIE WPISÓW NA UNIWERSYTECIE. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim na rok akademicki 1927/28. Napływ studentów był w pierwszym dniu wpisów słaby, najwięcej słuchaczy zgłosiło się na wydział filozoficzny. U wejścia do gmachu Uniwersytetu gromadziły się tłumy studentów zakupujących u janitora spisy wykładów i druki potrzebne do formalności wpisowych. Wpisy potrwają do końca bm.

— W PAŁACU SZTUKI przy pl. Szczepańskim kończy się obecnie zupełny remont westibulu, który przybierze bardziej nowoczesny i odpowiedni wygląd. Po robotach murarskich w tym tygodniu jeszcze przystąpią malarze do prac nad odczyszczeniem i odmalowaniem tak, że za kilkanaście dni całkowity remont będzie ukończony. Krakowski Pałac Sztuki będzie obok warszawskiej Zachęty jedynym w Polsce przybytkiem sztuki plastycznej, który odznaczać się będzie celowością urządzenia, smakiem i doskonałem rozplanowaniem wnętrz.

Wystawy będą się zmieniały często, a poziom ich będzie zawsze wysoki. Po wystawie słowackiej, najznakomitsi artyści krakowscy wystąpią z ostatnim swym dorobkiem. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach, wystawa będzie bardzo interesująca.

— UPORZĄDKOWANIE PLACU PRZED DWORCEM. Od kilku dni prowadzone są pospieszne roboty około uporządkowania placu przed dworcem kolejowym. Stary parkan biegnący od rogu ul. Lubicz do dworca zachodnie go został zburzony, a na jego miejsce wybudowano wysoki mur. Przez usunięcie parkanu plac zyskał na przestrzeni, którą wykorzystano dla urządzenia bardzo szerokiego chodnika. Również przywrócono do należytego stanu zabudowania dworcowe, ustawiając na jednem z nich duży zegar, oświetlony wieczór elektrycznością.

— ŁAŹNIE LUDOWE MIEJSKIE. Godziny kąpieli w łaźni miejskiej przy ul. Rejtana l. 4 (Podgórze) przedłużono tak, że łaźnia ta, świeżo odnowiona, będzie otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 2-ej popołudniu do godz. 8 wieczór. Sprzedaż biletów kąpielowych odbywać się będzie tylko do godziny 7 i pół wieczór. Środy przeznaczono na kąpiel natryskową i parową dla kobiet. Łaźnia przy ul. Karmelickiej l. 49 jest w dalszym ciągu otwarta od godziny 9 tej rano do 8-mej wieczór. Cena biletu akademickiego względnie szkolnego wynosi 30 gr. w łaźni przy ulicy Karmelickiej, zaś 25 gr. w łaźni przy ul. Rejtana. Dzieci szkolne gromadnie pod opieką nauczycielstwa względnie bygienistek szkolnych płacą połowę.

— GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. We środę, 14 bm. rozpoczeło głodówkę 6 obwinionych o zdradę główną, których rozprawa została poprzedniego dnia odroczona przez trybunał przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Jak słychać, głodujący domagają się wypuszczenia z więzienia 20-letniej Waldówny, która wraz z nimi oskarżona jest o agitację komunistyczną.

— NIEOSTROŻNA ZABAWA. Przechodząca plantami obok Wawelu we środę wieczór Franciszka Leiblówna urzędniczka bankowa, ugodzona została w szyję nabojem flobertowym. Leiblówna udała się na pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu odesłało ją do szpitala. Jak stwierdzono z flobertu strzelał Władysław Migdał (lat 15) zam. przy ul. Brackiej wraz z 2 swoimi kolegami i przez nieostrożność ugodził Leiblównę.

Z SALI SĄDOWEJ

Rozpoczęcie wielkiego procesu o szpiegostwo w sądzie krak.

Tajna rozprawa przeciw 36 oskarżonym, przeważnie Ukraińcom

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się rozprawa która stanowi epilog licznych aresztowań, dokonanych w lipcu ubiegłego roku w zachodniej i środkowej Małopolsce.

Po całorocznem śledztwie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw 36 osobom, przeważnie Ukraińcom którzy jako członkowie tajnej organizacji ukraińskiej wojskowej stoją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państw ościennych.

Po godz. 8 rano pod silną eskortą policyjną i służby więziennej wprowadzono oskarżonych z cel więziennych na wielką salę rozpraw na I. piętrze Nr. 25, gdzie zajęli wyznaczone miejsca. Każdy z oskarżonych przed wejściem na salę poddany był ścisłej rewizji.

Po otwarciu rozprawy o godz. 9.15 przewodniczący sso Podobiński odczytał listę oskarżonych i stwierdził niejawienie się na rozprawie jednego z oskarżonych mianowicie N. Jarosiewicza z Przemyśla, drukarza, obecnie szeregowca 5 p. s. p. Na wniosek oskarżyciela publicznego, a mimo sprzeciwu obrony trybunał zarządził tajność rozprawy, którą objęte było również odczytanie aktu oskarżenia.

Oskarżeniem objęte są następujące osoby:

Włodzimiera Pipczyńska (lat 29) z Krakowa buchalterka, Wasyl Kołodij z Krakowa (lat 21) słuchacz filozofji, Włodzimierz Kubrak (lat 23) z Lipy, abiturjent gimnazjalny, Paweł Zabłocki (lat 26) z Przemyśla, bez zajęcia, Iwan Pokładok (lat 23) z Krakowa, słuchacz Uniwersytetu, Julja Boryłówna (lat 23) z Przemyśla, absolwentka gimn., Marja Boryłowa (lat 51) żona sędziego z Przemyśla, Mikołaj Chudy (lat 27) abiturjent gimn., Paweł Cegała (lat 26) słuchacz praw, Jan Sołban (lat 22) akademik, Teodor Semakowski (lat 37), urzędnik wojskowy z Krakowa, Aniela Nakoneczna (lat 23) abiturjentka semin. z Przemyśla, Iwan Nakoneczny (lat 35) urzędnik wojsko z Przemyśla, Marjan Kotowicz (lat 23) żołnierz 5 ku strzelców podhalańskich, abiturjent gimnazjalny, Stefan Jaćko (lat 32) handlowiec z Przemyśla, Józef Kluczenko (lat 35) przemysłowiec ze Lwowa, Piotr Dutka (lat 25) akademik z Przemyśla, Wacław Ziembiński (lat 33) urzędnik wojskowy z Ostrowia, Roman Szumski (lat 33) handlowiec z Warszawy, Andrzej Szczyrba (lat 23) stolarz z Jaworowa, Józef Hryculak (lat 25) żołnierz w szkole oficerskiej w Warszawie, słuchacz medycyny ze Stanisławowa, Józef Stecura (lat 24) słuchacz techniki ze Lwowa, Mikołaj Stefanyszyn (lat 24) bez zajęcia, z Trościanca, Antoni Zagrobelny (lat 25) stolarz z Karszowa, Ostap Charchalis (lat 25), akademik z Jaworowa, Tadeusz Drobenko (lat 26), handlowiec, żołnierz 26 p. a. p. z Włocławka, Wasyl Kosty niuk (lat 30) student politechniki z Karłowa, Abraham Sokal (lat 24) bezwyznaniowy, absolwent gimnazjalny, z Przemyśla, Szymon Dmytrasz (lat 45), pośrednik handlowy z Przemyśla i Michał Pieniążek (lat 23) plutonowy 38 pp. z Przemyśla.

Z wolnej stopy odpowiadają: obw. Hes, Czupryło, Pieniążek, Dmytrasz, Charlicki i Jarosiewicz, który na rozprawę, jak już wspomnieliśmy, nie jawił się.

Po odebraniu generalji od oskarżonych — przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który zawiera 85 stron pisma maszynowego. Rozprawa potrwa około 2 miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. W dniu wczorajszym ukończono odczytanie aktu oskarżenia.

Rozprawie przewodniczy sso Podobiński, wotują sso Dr. Lizak i sso Gabrjel zastępcą wotanta jest sso Świądrowski, oskarża prok. Dr. Hubl, bronią: adwokat Dr. Woźniakowski, adw. Dr. Szuchewicz ze Lwowa i adw. Dr. Starosolski z Pragi. Jako rzeczoznawcy fungują oficerowie oddziału II. sztabu DOK krakowskiego.

— WŁAMANIE I KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Bella Grossfeld, zam. przy ul. Dietla l. 47 zgłosiła, że dnia 14 bm. między godz. 17 a 20 włamano się do jej mieszkania przez oderwanie sztaby żelaznej w okienku, znajdującem się nad drzwiami wchodowemi i skradziono z szafy 1 sznur pereł, 1 serduszko złote, 3 pierścionki złote, 1 p. kolczyków złotych, 2 branzoletki złote i 4-ry lichtarze złote ogólnej wartości 3.000 zł.

— MIŁE SŁUŻĄCE. Szlapek Antoni zam. w Rakowicach doniósł do policji, że przed kilku dniami zbiegła z domu jego służąca Marja Kuś i skradła mu bieliznę wartości około 160 zł. — Bester Salomea zgłosiła, że służąca jej Małgorzata Złotor skradła jej torebkę wartości 150 zł. Złotor aresztowano pod zarzutem tej kradzieży.

— KRADZIEŻ PODUSZKI. Dnia 14 bm. skradziono z ganku na szkodę Henryka Hilfsteina przy ul. Szkolnej l. 16 poduszkę wartości 40 zł.

— ARESZTOWANO Wojciecha Krańskiego (lat 25) pod zarzutem kradzieży gęsi, Czenugę Marję (lat 34) za kradzież drutu elektrycznego, 4-ry osoby za przekroczenie dozoru policyjnego i 1 osobę za powrót z szupasu.

— POŻAR. We środę wieczór przy ul. św. Marka l. 22 z niewiadomej przyczyny powstał ogień w komórce na I piętrze, będącej własnością Józefy Klugerowej. Przepaliła się ścianka drewniana, a od niej szafa znajdująca się w pokoju. — Powstała szkoda wynosi około 150 zł. Ogień zagasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

—///—

ZMARLI:

Chaim Frankel l. 44, Izak Flink l. 38

Jan Magiera, naczelny sekretarz i szef kancelarji sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarł wczoraj w Podgórzu, przeżywszy 66 lat.

— URZĘDNICZKA PRYWATNA idąc ulicą Grodzką na Jana i z powrotem, zgubiła małą torebkę skórzaną z kwotą około zł 250.— wraz z legitymacją Kasy chorych i prosi uczciwego i ludzkiego zna-azcę o zwrot, gdyż kwota zgubiona przewyższa w dwójnasób pensję miesięczną w pocie czoła zarobioną. Zgł. przyjmuje Adm. Nowego Dziennika pod „M. R." 285bp

— „PRZEMIANA MATERJI W ORGANIZMIE CZŁOWIEKA". Na ten temat wygłosi odczyt z ilustracjami prof. Dr. Maydell dziś w piątek 16 bm w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, przy ul. Sławkowskiej 6 o godz. 8-ej wiecz. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

TRAGICZNA ŚMIERĆ IZADORY DUNCAN

Z Nicei donoszą: Podczas próbnej jazdy samochodem w celu zakupienia tegoż, głośna artystka Izadora Duncan, licząca obecnie 55 lat, uległa śmiertelnemu wypadkowi.

Jej szal zaplątał się przypadkowo w tylne koło samochodu, skutkiem czego artystka została z wozu wyrwana i dostała się pod koła, przyczem doznała złamania kręgosłupa. Śmierć nastąpiła natychmiast.

W jednym z najbliższych numerów poświęcimy Izadorze Duncan obszerny artykuł.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Piątek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godzinie 6-tej).
Sobota: „Człowiek i nadczłowiek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Bandyta mimowoli".
NOWOŚCI: „Panienka z przytułku" (Sieroty z pustyni).
BAGATELA: „Troski szatana" (Lya de Putti).
PROMIEŃ: „Królewicz z Ameryki".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
UCIECHA: „Tragedja ulicznic".
WANDA: „Pat i Patachon jako władcy".
WARSZAWA: „Szalony Jeździec" oraz 4 komedyjki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BIBL. ŻYD., KROSNO: „Literarisze Bleter" Warszawa, Nalewki 2a, p. 67. „Wiadomości Literackie", Warszawa, Boduena 1 m. 2.

Dr E. M., DUBIECKO: Nie posiadamy wiadomości. Może udzieli informacji Żyd. Tow. emigracyjne, Warszawa, Muranowska 34 lub Robotnicze Biuro Emigracyjne, Warszawa, Przejazd 13.

MIŁOŚNIK JUDAISTYKI: Informacji udzieli org. „Tarbut". Kraków, Zielona 7.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA 105: Hias, Warszawa, Muranowska 34.

Trzej nowi członkowie Rady Ligi Narodów

Są nimi: Finlandja, Kanada i Kuba

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15 9. (D) Na posiedzeniu wieczornem zgromadzenia Ligi przystąpiono do wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi narodów w miejsce Belgji, Czechosłowacji i San Salvadoru.

Wybrane zostały: Finlandja, Kanada i Kuba.

Następne posiedzenie zgromadzenia odbędzie się w sobotę.

Porażka senatu gdańskiego w sprawie Westerplatte

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15 9. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano wniosek komisji prawników, dotyczący postulatów wolnego miasta Gdańska w sprawie polskich składów amunicyjnych na Westerplatte oraz postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Jak wiadomo senat gdański domagał się unieważnienia decyzji Rady Ligi z r. 1924

Komitet prawników podkreślił w swem sprawozdaniu, że Polska ma niezaprzeczalne prawo do korzystania z odpowiedniego miejsca w porcie gdańskim przy wyładunku amunicji że miejsce to otrzymała w drodze układu i, że wobec tego bez wspólnej zgody zainteresowanych stron postanowienia w sprawie Westerplatte nie mogą uledz zmianie.

Po przyjęciu bez sprzeciwu sprawozdania komitetu prawników przedłożonego przez przewodniczącego Villegata, Rada Ligi postanowiła nie rozpatrzwać prośby senatu gdańskiego.

Minister Sokal wraca 22 b. m. do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 9. (Sin). Słychać, że minister Sokal powrócić ma do Warszawy około dnia 22 bm. po zakończeniu sesji Ligi Narodów. Natychmiast po przyjeździe złoży minister Sokal rządowi szczegółowe sprawozdanie z obrad genewskich.

Stresemann pojedzie do Bukaresztu?

Rokowania rumuńsko-niemieckie

Bukareszt, 15 9. PAT. Według „Politiki" przybędzie minister skarbu Bratianu w przyszłym tygodniu do Berlina i uda się potem do Berlina celem specjalnych rokowań. Także przyjazd Stresemanna do Bukaresztu jest prawdopodobny. W każdym razie jednak przybędą niemieccy rzeczoznawcy finansowi do Bukaresztu. Należy się liczyć z utworzeniem specjalnej komisji niemiecko-rumuńskiej. Porozumienie między Stresemannem a Bratianu odnosi się d onot Bank General i jest pierwszym krokiem w kierunku rozszerzenia stosunków gospodarczych pomiędzy temi państwami. — Szczegóły porozumienia nie są jeszcze znane. Pewnem jest jednak, że podstawą porozumienia jest udzielenie Rumunji kredytów przez Niemcy.

Nowy konflikt między rządem rzeszy a rządem pruskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15 9. (T) Pierwsze posiedzenie Reichstagu po przerwie letniej wyznaczone zostało na 17 października, pod warunkiem, że do tego czasu właściwe instytucje urzędowe rozpatrzą i zajmą stanowisko w sprawie ustawy szkolnej. Przy tej okazji doszło do ponownej scysji między rządem Rzeszy a rządem pruskim, ponieważ na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów minister spraw wewn. Rzeszy v. Keudell przypisał rządowi pruskiemu winę za opóźnienie rozpatrywania ustawy szkolnej. Obecny na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów kanclerz dr Marks musiał złożyć sprostowanie w tym kierunku, że rząd pruski dotrzymał wszystkich terminów. Próby spowodowania scysji pomiędzy frakcją centrową a resztą stronnictw rządowych w Prusach spełzły tym razem na niczem.

Rząd japoński odmówił zezwolenia

na przelot lotników amerykańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 15 9 (L) Z Tokio donoszą, że rząd japoński nie udzielił zezwolenia lotnikom amerykańskim Broock i Shlee, odbywającym lot dookoła świata na samolocie „Pride of Detroit"(„Chluba Detroit") — na przelot ponad terytorjum japońskiem. Rząd japoński obawia się bowiem szpiegostwa i nie chce dopuścić do tego, by lotnicy amerykańscy zaznajomili się ze stanem fortyfikacji japońskich.

Broock i Shlee wracają do Ameryki okrętem

Tokio, 15 9. PAT. Lotnicy angielscy Broock i Schlee, którzy odbywają lot naokoło świata na samolocie „Pride of Detroit" i którzy mieli rozpocząć lot przez Ocean Spokojny zgodzili się odstąpić od powziętego zamiaru pod naciskiem próśb przyjaciół i rodziny. Dzieci Schlee'go nadesłały telegram błagający ojca, by nie ryzykował życia w przedsięwzięciu, które jest samobójstwem. Lotnicy odjadą pierwszym statkiem odchodzącym do Ameryki.

Könnecke nie poleci przez Atlantyk

Plan „raidu azjatyckiego"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15 9 (T) Lotnik Könnecke oświadczył, że zrezygnował już ostatecznie z przelotu ponad Atlantykiem. Könnecke nosi się natomiast z zamiarem odbycia raidu lotniczego po Azji w następujących etapach: Berlin-Morze Czarne—Mała Azja—Basra-Kalkutta-Hong Kong-Tokjo-Charbin - Omsk-Jekaterynosław Moskwa-Berlin. Długość trasy wynosiła by 22—25 tysięcy kilometrów.

Komisja budżetowa Sejmu zbiera się 17 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 9. Sin. Przewodniczący sejmowej komisji budżetowej poseł Rymar zwołał posiedzenie tej komisji na poniedziałek 19 bm. na godzinę 10 rano. Na posiedzeniu tem mają być rozpatrzone wnioski dotyczące klęsk elemetarnych oraz wnioski zgłoszone a nie załatwione podczas ostatniej sesji sejmowej dotyczące gospodarczego położenia państwa.

Bezrobocie zmniejsza się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 9. (Sin) Stan bezrobocia w dniu 10 września wyraża się cyfrą 129.031, co oznacza spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3,329 osób.

Wyrok przeciw młodocianym komunistom

Nowogródek, 15 9. PAT. Dziś w tutejszym sądzie okręgowym o godzinie 3 nar ranem zapadł wyrok w sprawie 15 komsomołców, 2 z nich skazano na trzy lata domu poprawy, 2 na dwa lata aresztu, wszystkim zaliczono areszt prewencyjny od 4 do 8 miesięcy.

Ambasador niemiecki nie interwenjował

w sprawie Rakowskiego

Berlin, 15 9. PAT. Biuro Wolffa zaprzecza jaknajkategoryczniej wiadomości, podanej przez paryski dziennik „Intranssigeant" jakoby ambasador niemiecki w Moskwie miał interweniować u Cziczerina w sprawie Rakowskiego.

Nowy spisek wykryto w Grecji

Próby przywrócenia dyktatury Pangalosa

Ateny, 15 9. PAT. Odkryty został nowy spisek, mający na celu obalenie rządu i wzmocnienie dyktatury Pangalosa. Już od szeregu dni gromadzili się oficerowie w Atenach, aż wreszcie rząd wkroczył i kazał przyaresztować szereg osób. Istnieje zamiar deportowania spiskowców i przywódców.

Największa w Europie łaźnia połączona z pływalnią

Otrzymać ma ją Berlin kosztem trzech miljonów marek niemieckich.

Wkrótce rozpocząć ma magistrat berliński budowę olbrzymiej łaźni, połączonej z pływalnią, która zarówno pod względem rozmiarów, jak i nowoczesności urządzeń, być ma największą instytucją tego rodzaju. Łazienki zbudowane będą w berlińskiej dzielnicy „Norden", mianowicie w „Sophienpark". Łazienki przedstawiają podobno zupełnie nowy typ odpowiadający wymogom zarówno higjenicznym, jak i sportowym, przyczem wielką troską otoczony jest postulat światła, powietrza i słońca. Twórcą projektu jest dr. H. C. Jelkmann, wnętrze wykonane będzie według planu prof. Tersenowa. Koszta budowy łazienek przewidziane są w wysokości trzech miljonów marek niemieckich.

Pływalnia będzie halą dług. 60 m. i szer. 22 m. Basen wynosić będzie 50 metrów długości i 15 szerokości. Hala pomyślana jest jako olbrzymia przestrzeń oszklona; sufit będzie cały ze szkła. Również ściany boczne będą niemal zupełnie szklane, jakkolwiek podtrzymywane smukłemi filarami betonowemi. W lecie będą mogły ściany szklane być zupełnie zdejmowane. Łazienki pomyślane są również, jako stadjon sportowy mogący pomieścić około 1000 widzów ,toteż stać się ma on centrum gimnastycznem i pływackiem. Basen pomieścić będzie mógł około 800 pływaków.

W celach higjenicznych przewidziana jest przymusowa kąpiel oczyszczająca, zanim wpuści się do basenu. Ponadto przewidziana jest w celach desynfekcyjnych urządzenie chloryfikacyjne. Woda poruszana będzie siłą elektryczną z głębokich studni, pomieszczonych w suterynach. Dział maszynowy obejmie filtry, warsztaty, pompy i urządzenia dla prania bielizny.

Wicepremjer Bartel stwierdza znaczną poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce

Warszawa, 15. 9 PAT Wicepremjer prof. Kazimierz Bartel udzielił przedstawicielowi „Epoki" wywiadu na temat stosunków gospodarczych.

Obejmując rządy kraju, rozpoczął pan wicepremjer, zastaliśmy nietylko ciężką sytuację gospodarczą, lecz i wadliwą, oraz niezupełną organizację aparatu państwowego. W tych warunkach podjęliśmy się ciężkiej pracy, zmierzającej między innemi do uzdrowienia stosunków ekonomicznych w kraju. Dziś po 16-miesięcznych rządach śmiało rzec mogę, że wszystko to co rząd w dziedzinie gospodarczej dotąd przedsięwziął nie minęło się z celem. Stwierdzam nie tylko wielką poprawę sytuacji gospodarczej, lecz również zapewnić mogę, że nastąpi dalszy rozwój gospodarki polskiej. Byłoby śmiesznością twierdzić, — ciągnął pan wicepremjer — że zasługa to wyłącznie rządu. Zasługą naszą jest tylko żmudna, wytrwała i celowa praca, której rząd się nie lękał, której wymaga. Zaś znaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju, to zasługa w znacznej mierze społeczeństwa, to procenty zaufania ludności do państwa. Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejszem od zaufania do rządu, gdyż społeczeństwo tylko może uzdrowić i umocnić państwo, którego ja jestem tylko urzędnikiem.

Pierwszy z czynników gospodarczego postępu, to ustabilizowanie waluty na racjonalnem, gospodarczo dostosowanym kursie, oraz osiągnięcie równowagi a nawet nadwyżki budżetowej.

Mówiąc o zwalczaniu drożyzny Pan premjer oświadczył, że z jednej strony rząd wywiera nacisk w kierunku obniżenia względnie utrzymania na odpowiednim poziomie cen z drugiej zaś strony Rząd przeprowadza stopniową podwyżkę zarobków robotników, w ramach możliwości budżetowych urzędników państwowych. W ten sposób Rząd dąży do gospodarczej odbudowy dobrobytu drobnego konsumenta. Uważam bowiem, — zaznaczył pan wicepremjer, — że samo podwyższenie poborów nie poprawi na stałe doli funkcjonarjuszy państwowych. Wynikiem akcji Rządu w kierunku należytego uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby jest poważne obniżenie ceny chleba w ciągu ostatniego miesiąca Nie ulega wątpliwości, że ukończenie zbiorów wpłynęło też na obniżenie zbyt wysokich cen chleba Jestem przekonany oświadczył pan wicepremjer Bartel, że dzięki zgromadzeniu przez Rząd rezerw zbożowych uda się nam cenę chleba jeszcze obniżyć i utrzymać na stałym poziomie. W pracach swych Rząd poświęca bardzo wielką uwagę rolnictwu, jego modernizacji i rozbudowie.

Rząd ze swej strony wystąpił energicznie do budowy drugiej fabryki związków azotowych w Tarnowie. Ponadto w miarę posiadania odpowiednich środków zamierza budować elewatory zbożowe i udzielić kredytu na budowę piekarń mechanicznych, rzeźń chłodni itp.

Celem odciążenia portu gdańskiego i usprawnienia eksportu Rząd popiera intensywnie budowę portu w Gdyni.

Z tego wynika — skończył pan wicepremjer Bartel — że praca Rządu wre systematycznie około konsolidacji stosunków gospodarczych, finansowych i społecznych w Państwie, zaś sytuacja ogólna jest zadawalniająca. Nie uznaję eksperymentów dokonywanych na organiźmie Państwa, dlatego każde z zagadnień przed podjęciem decyzji jest gruntownie badane. Pan wicepremjer zakończył: Pracujemy, pracujemy i nic więcej. Dobro Państwa i społeczeństwa oraz jego stałe wzrastające zaufanie do Państwa jest nam wystarczającą nagrodą i bodźcem do dalszej pracy.

Straszliwe skutki taifunu w Japonji

Tokio, 15. 9. PAT Szkody, które wyrządził w Jokohamie tajfun obliczane są na pół miljona jen Cyklon szedł ialą szeroką na 60 jardów po zostawiając na swej drodze ruiny domów. 30 osób odniosło rany Wielki garaż, w którym znajdowało się 30 dorożek automobilowych zawalił się. Dorożki są przeważnie zniszczone Wagony towarowe zostały uniesione prądem powietrza daleko od miejsca postoju. Słupy telegraficzne są wyrwane. Ramy okienne połamane.

Tokio. 15. 9. PAT. Według doniesień z wyspy Kiu Siu 2.000 żołnierzy pomagało organom lokalnym przy poszukiwaniu ofiar katastrofy. Znaleziono około 400 trupów. 500 statków rybackich zginęło na morzu. W Nagasaki utonęło 25 rybaków. W stacji klimatycznej Kawadżiri powódź zniszczyła zupełnie 12 hoteli.

Sprytny aferzysta, udający wynalazcę

Wyłudzał pieniądze od kupców

Afer kryminalnych ma Budapeszt podostatkiem. Ostanio zajmuje się budapeszteńska policja kryminalna sensacyjną aferą oszukańczą, w pośrodku której znajduje się doprawdy-że nieprzeciętny hochsztapler nazwiskiem I. Jonas. którego przez szereg miesięcy czczono i uważano za genjalnego wynalazcę i profesora techniki w Charlottenburgu Nie trzeba dodawać, że „wynalazca" poświęcał się „nauce" jedynie w celu możności wydobycia od szeregu firm większych kwot pieniężnych, za rzekome ulepszenia techniczne.

Ofiarą oszusta padły również dwa pisma budapeszteńskie, które przed niedawnym czasem doniosły o znacznym wynalazku streszczającym się w tem, że elektryczna żarówka przy 20 razy większej sile żarzenia niż będące obecnie w użyciu żarówki, zużywa 10 razy mniej prądu, aniżeli obecnie używane żarówki. Wynalazcą miał być prof Jerzy Mery, z pochodzenia Węgier. Kupcy budapeszteńscy nie wierzyli zrazu w ten cud techniki. jednakże śmiały oszust nie wahał się urządzić odczytu z pokazami przyszłej swojej żarówki. Oszust wiedział przytem, w jaki sposób pokazać zebranym istotnie żarówkę, świecącą oślepiającem światłem, a zużywającą przytem bardzo niewiele prądu. Jak to uczynił, to już jego tajemnica W każdym razie zebrani na odczycie fachowcy, widząc na własne oczy cudowną żarówkę, uwierzyli rzekomemu profesorowi, któremu udało się też patent swój odpowiednio spieniężyć. Kiedy jednak rzekomy prof. Mery sprzedał patent swój kilku firmom równocześnie i groziły mu wskutek tego procesy, zgłosił się sprytny oszust do jednego z budapeszteńskich zakładów psychjatrycznych, gdzie zamieszkał jako pacjent, aby w ten sposób uniknąć dochodzeń Mimo to jednak nie przestawał „genjalny" pacjent zajmować sobą publicznej opinji, udzielał wywiadów, ogłaszał artykuły, przyczem wskazywał. że ma w „tece" jeszcze szereg innych wynalazków. jak bezpiecznik i wyłącznik elektryczny, uniemożliwiający krótkie spięcia, okulary — usuwające krótkowzroczność i td.

Kiedy budapeszteński kupiec usiłował dojść swych praw, połączonych z zakupnem patentu i zamierzał zrealizować cudowną lampę, okazało się, że padł ofiarą oszustwa Żarówka świeciła wprawdzie oślepiającem światłem, ale trwało to tylko najwyżej godzinę, czego oczywiście podczas wykładu z demonstracjami „prof" Mery'a nie można było stwierdzić.

Po dochodzeniach policyjnych okazało się, że „prof." Mery nigdy nie był profesorem i nazywa się I Jonas Był on nieraz już skazywany za oszustwa.

Wesoły kącik

NIE MÓGŁ JEJ ZABRAĆ!

— Jak możecie wysiadywać w karczmie, gdy wasza żona leży obłożnie chora?

— A co, czy mogłem ją wziąć ze sobą, jeśli pan sam mówi, że jest obłożnie chora?

POSTĘP.

W r. 1897: Popatrz: auto!...

W r. 1927: O! Widzisz — koń!...

W r. 1957: Spójrz! Ten człowiek chodzi pieszo!...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 9. Akcje bez zmian. Obroty większe Ruch żywszy.

Notowania oficjalne: Bank Polski 138, 139, Małopolski 0.22, Tohan 12.25, Zieleniewski 19.25, Trzebinia 0.40, Siersza Górn. 5.95, Niemojowski 1.35 Azot 1.50, Elektrownia 42, Chodorów 148.

Notowania nieoficjalne: Jaworzno 20.35, Cegielski 39. Gazy Wsch. 25.80. Nobel 4.82 i pół, Lokomotywy 150—155 Gazy Zach. 1.35. Dolarówka 60.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 15 bm. (PAT.) Giełda waluty

Dolary 8·91. sprz. 8·94. kup. 8·89
Belgja —·—. —·—. —·—.
Holandja 358·47. sprz. 359·37. kup. 357·57
Londyn 43·50 sprz. 43·62, kup. 43·39
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·09 sprz. 35·18. kup. 35·—.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·52, sprz. 172·95. kup. 172·09
Włochy 48·70. 48·82 48·58
Wiedeń 126·05 kup. 126·36 sprz. 125·74

Warszawa, 15. 9 PAT. Bank dyskont 133.50, Bankhandl. 123, Polski 139, 138, Elektrownia Dąbrowa 73, 73.25, Siła i światło —, Czersk 1.03, Wysoka 128, 127, 130, Cukier 5.10, 4.90, Węgiel 93, 94, Nobel 48. Fitzner 6.50, 6.25, Lilpop 29.50, Modrzejów 9, 8.95, Ostrowiec 98, 97, Parowozy 57, 58.50, 58. Pocisk 2.05, 1.95, Rudzki 58, Starachowice 64.50, 65, 64.25, Żyrardów 17.50, Zawiercie 35.75, Borkowscy 3.35, Haberbusch 155. Dolarówka 59, 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 15 b. m. (P. A. T.). Dewizy. Amsterdam 283·78, Belgrad 12·47, Berlin 168·49 Bruksela 98·61, Budapeszt 123·81 Kopenhaga 189·59 Londyn 34·44. Madryt 119·80 Medjolan 38·57. Nowy Jork 708·05 Oslo 186·80. Paryż 27·76, Praga 20·97 Sofja 5·10, Sztokholm 190·30 Warszawa 79·06—79·84 Zurych 136·54, Amerykańskie 705·20, niemieckie 168·25 angielskie — —, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·20 czeskie 20·95, Węgierskie 123·72.

Akcje: Zieleniewski —.—. Silesja 0·26, Fanto 8·70, Gal. karpaty 29·10, Galicja 92·00 Siersza —.— Bank małopolski —·— Bank Hip. — —, Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 15. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.20, Włochy 28.22, Hiszpanja 87.68, Holandja 207.78, Berlin 123.39, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.90, Oslo 136.75, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.50.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 15 9 (AW) Warszawa 11.20, Londyn 486 5/16, Paryż 392 1/8, Wiedeń 14.08, Praga 296 i pół, Włochy 544 i pół, Belgja 13.92 3/4, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.29 3/4, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.07 i pół, Oslo 26.38, Kopenhaga 26.76 3/4, Sztokholm 26.88 i pół, Hiszpanja 16.93, Bukareszt 62, Berlin 23.80, Belgrad 175.

To się nazywa mieć pecha!

Na linji kolejowej Priest—Cannes wydarzyła się pewnemu pasażerowi niezwykła przygoda. Był to starszy jegomość, który czekając w Priest na połączenie kolejowe, użył wolnego czasu na drzemkę w trawie opodal stacji. Kiedy następnie wsiadł do pociągu, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że całe ubranie pokryte jest mrówkami. Korzystając z tego, że jest sam w przedziale, a chcąc pozbyć się nieproszonych „gości", rozebrał się i począł skrupulatnie wyrzucać przez okno mrówki. Pech chciał, że w pewnym momencie, kiedy pociąg był w największym biegu, wiatr porwał niefortunnemu pasażerowi — spodnie. W ślad za tym pechem jednak przyszła jeszcze gorsza przygoda: zaraz na następnej stacji wsiadło do pociągu kilka pań, które widząc w przedziale mężczyznę bez spodni, przerażone pociągnęły za hamulec bezpieczeństwa, sądząc, że mają do czynienia z warjatem. Pociąg zatrzymał się, a wagon został zamknięty i otoczony ze wszystkich stron służbą kolejową, poczem sprowadzono oddział policji. Dopiero przy przesłuchaniu „niebezpiecznego" warjata okazało się, że nie jest on wcale taki straszny, a tylko miał fatalnego pecha. Wkrótce też ku uciesze wszystkich pasażerów kontynuował swą podróż w pożyczonych spodniach.

DROBNE OGŁOSZENIA

UCZENICA konserwatorjum udziela lekcyj gry na fortepjanie początkującym i zaawansowanym. Ceny bardzo przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Pawia 20, I. piętro. 1305 x

MAM LOKAL frontowy i gotówkę: poszukuję spólnika, celem założenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Mały kapitał“. 1027 g

PANNĘ dochodzącą do dwojga małych dzieci poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1314 x

POSZUKUJĘ praktykanta Krakowianina, z lepszej rodziny, do sklepu galanteryjnego: M. Timberg, Kraków, Miodowa 6. 1031 g

POKÓJ słoneczny, bardzo elegancko urządzony, z komfortem, w centrum miasta, dla 2-ch uczniów z lepszej rodziny żyd., z utrzymaniem, do wynajęcia. Informacyj z grzeczności udzieli: Scherman, Augustjańska 30, I. piętro. 1032 g

POSZUKUJĘ dla mojego 8-letniego syna, bardzo inteligentnego dziecka, rozumnej nauczycielki, z dobrego domu, mogącej również udzielać dobrych początków gry na fortepjanie i ewentualnie hebrajskiego. Zdrowa, górska okolica. Zgłoszenia pod „Adwokat P.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1030 g

WYTWÓRNIA chemiczna w Krakowie Podgórzu, plac Zgody l. 3, dostarcza w każdej ilości lampki parafinowe na „Jom Kipur“ w szklankach kawowych, palące się pod gwarancją 28 godzin po cenie Zł. 33 za 100 sztuk. 1013 g

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną legitymację uniwersytecką na nazwisko Meschulem Horowitz. 1285

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, pozbawiona wszelkiej pomocy, mająca na utrzymaniu 4 dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, ul. Augustjańska 4, III. piętro.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.